Nr. 22 Środa, 29 Stycznia 1890. Rok 80.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów: we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Podręcznik do nauki spiewu dla I klasy szkół wydziałowych żeńskich. Ułożyli Jan Ruszczyński i Stefan Surzyński Wydanie II. W Tarnowie 1890. Nakładem autorów“, w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego.

Cena egzemplarza 50 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 stycznia

We francuskiej Izbie poselskiej powtórzyły się w ubiegłym tygodniu kilka razy sceny, które żywo przypomniały dawne burzliwe zajścia, wywoływane przez nieprzejednanych z obozu radykalnego. Obecnie zmienione są wprawdzie role i stosunki, ale antagonizmy, lubo nieco stłumione, wychodzą jednak na jaw przy rozmaitych okazyach. Pominąwszy boulanżystów, którzy wierni swemu hasłu, chcą koniecznie skompromitować parlamentaryzm, zanosi się na gorsze stosunki, bo na rozdwojenie w obozie republikańskim. Gabinet, osłabiony już nieco znanem nieporozumieniem pomiędzy ministrami skarbu i sprawiedliwości, otrzymać może cios bardziej stanowczy z powodu polityki szowinistycznej pewnych kół republikańskich. Pierwszą próbą była, odwołana wprawdzie, ale z tych samych pobudek przygotowywana interpelacya o zamiar podróży p. Carnota do Belgii. Nie świadczyła ona bynajmniej o wytrawności politycznej zwolenników tego pytania. W Niemczech przyjęto ją uśmiechem, a we Francyi była ona pierwszym objawem niezgody w obozie republikańskim.

Następne interpelacye, poparte przez pana Lockroy, byłego ministra. o sprawy zagraniczne, nie były także podniesione w interesie rzeczywistym Francyi, lecz wynikły z niechęci dla p. Spullera, ministra spraw zagranicznych. Geneza tej niechęci ma być ta, że zapytywany niedawno o opinię co do stosunku francusko-rossyjskiego, p. Spuller miał się wyrazić dosyć niechętnie i pessymistycznie o Rossyi, i to, jak zapewniają, zraziło opinię publiczną. — Czy w samej rzeczy opinię całej Francyi, czy tylko kół pewnych, dociec trudno, bo nie cała opinia publiczna wyraziła się o tem zapatrywaniu; przeważnie były to tylko dzienniki boulanżerowskie i bardzo krańcowe, które gwałtownie uderzyły na p. Spullera za ten brak sympatyi dla Rossyi.

Nie mniej i sąd o odpowiedzi Spullera na ostatnią interpelacyę w sprawie włosko-etiopskiego traktatu, świadczy, że stronniczość jest ciągle górą. Minister oświadczył, jak wiadomo, że rząd włoski podał do wiadomości tylko jeden artykuł traktatu, i że dalsze postępowanie ministra było takie same jak gabinetów Londynu, Berlina, Madrytu, Brukseli i Sztokholmu. Z tego wysnuł p. Lockroy zarzut, że p. Spuller uznał traktat, którego treści nie znał, chociaż idzie tu o bardzo ważną sprawę narodową. Do przeciwników p. Spullera a zwolenników polityki, któraby się stosowała do tego, co uczyni w sprawie omawianego traktatu gabinet petersburski, należeć mają oprócz p. Lockroy także p. Ribot i Kazimierz Perier, wiceprezes Izby. Jednego z tych dwóch ostatnich wymieniają nawet jako następcę p. Spullera. Czy w takim razie polityka zagraniczna Francyi będzie samodzielniejszą i odpowiedniejszą interesom narodowym, o tem powątpiewać można.

KORESPONDENCYE

Kraków, 27 stycznia,

(Przybycie JE. p. Namiestnika. — Sąd konkursowy na teatr krakowski. — Niepokoje między młodzieżą uniwersytecką. — Królowie polscy Matejki i Smolki).

JE. p. Namiestnik, Kazimierz hr. Badeni, ma tu przybyć we czwartek rano w powrocie z Wiednia.

Dziś w południe zebrał się sąd konkursowy, mający ocenić plany, na budowę teatru krakowskiego nadesłane. Przybyli wszyscy zaproszeni znawcy w liczbie 5, mianowicie p. Berger, c. k. starszy radca i dyrektor urzędu budownictwa miejskiego w Wiedniu; p. Hochberger, dyrektor urzędu budownictwa miejskiego we Lwowie; p. Kozłowski, architekt z Warszawy; p. Sare, starszy inżynier tutejszego starostwa i p. Niedziałkowski, dyrektor urzędu budownictwa miejskiego w Krakowie. Znawcy, po powitaniu przez prezydenta miasta, zabrali się zaraz do pracy. Co do działalności sądu, komisya teatralna krakowska postąpiła bardzo słusznie i wytknęła nowy kierunek w tej mierze, bo nie skazała znawców na przyznawanie nagród: pierwszej, drugiej i trzeciej, lecz postawiła im szereg pytań, jako fachowej ankiecie, a odpowiedzi na te pytania będą poważnemi wskazówkami w chwili ostatecznego wyboru planu ze strony gminy. Orzeczenia znawców oczekiwać można we środę d. 29 b. m.

Między krakowską młodzieżą uniwersytecką od roku zeszłego, eto jest od chwili powstania pisma p. t. *Ognisko*, któremu należy się zasługa wynalezienia „etnograficznej“ Polski zaczął się szerzyć prąd socyalno-rewolucyjny. Prądowi temu nie dawała posłuchu nasza prawa, prawdziwie polska młodzież akademicka i mimo wszelkich usiłowań, jakie czyniło kilku akademików, należących do redakcyi *Ogniska* i pomimo podszeptu tych organów, które obrały sobie chwilowo młodzież akademicką krakowską, za główne pole działania, młodzież ta nie dała się żadną miarą do wstrętnych i zdrożnych przekonań nakłonić. Jak wiadomo w roku zeszłym powstała napowrót dawna Czytelnia akademicka na podstawie statutu, który pozwala do niej należeć także nie-akademikom. Do zarządu Czytelni weszli redaktorowie *Ogniska*. Nie mogąc zyskać wprost między młodzieżą akademicką dostatecznej liczby zwolenników dla swych idei socyalnych, uciekli się do sposobów, o których sądzili, że za ich pomocą zyskają między niedoświadczoną i nieznającą ostatecznych celów młodzieżą, większą liczbę zwolenników. Wobec tej nieświadomej młodzieży wzniesiono hasło patryotyczne, które zelżono jednocześnie w *Ognisku*.

Prócz tego tych kilku akademików, narzucających się młodzieży za przewodników, starało się wszelkiemi sposobami, choćby nawet fałszem, podkopać u młodzieży posłuszeństwo i uszanowanie dla władz akademickich.

Takiego stanu rzeczy dłużej Senat akademicki ścierpieć nie mógł. Postanowił zapobiedz dalszej demoralizacyi i usunąć polską młodzież od zgubnego wpływu kilku przewrotnych, stanąć wreszcie w obronie tej ogromnej większości młodzieży, która potępiając ruch, przez *Ognisko* podniecany, nie miała tyle świadomości a raczej sposobności, by skutecznie nietylko protestować, ale przeciwdziałać i bronić się przeciw zgubnym prądom.

Po szczegółowem zbadaniu sprawy i przeprowadzonem śledztwie, Senat akademicki jednogłośną uchwałą z dnia 23 bm. relegował na przeciąg 4 półroczy: 1) Franciszka Henryka Nowickiego, słuchacza filozofii; 2) Ludwika Janikowskiego, oraz 3) Gabryela Górskiego, słuchacza praw, a to: a) Nowickiego i Janikowskiego za to, „że przybywszy 14 grudnia r. z. do Rektora, jako delegaci wydziału Czytelni akademickiej, nie oświadczyli mu, jak należy, z czem wysłani

---

14)

Z SENNEGO PRZYPOMNIENIA

(Rok 1852.)

(Ciąg dalszy).

Neron stanął i patrzał mądremi oczyma na swego pana.

Tajemnicza gwara, ukryta w szuwarach, odebrała mu władzę oryentowania się.

— Wolno, wolno Neronku, tu do nogi, a pamiętaj, nie stawaj do skowronków, czyżów, albo żab. Dziś polowanie tylko na krzyki, dubelty i bekasy, rozumiesz?

Pies głową i ogonem dawał znaki, że wie o co idzie.

Stanęliśmy na brzegu łąki.

— Kurki odciągnąć! — zakomenderował Staś. — Raz, dwa — podwójny trzask zamków dał się słyszeć, i raptem na łące ucichło się.

— Poczuto nieprzyjaciół — rzekł cicho Staś. — Chodźmy, ja po jednej, ty po drugiej stronie, Neron w środku. Ptak gdy się zerwie, poleci środkiem, wtedy będziemy strzelać razem. Neron naprzód!...

Pies pomknął, płosząc skowronki i żółte dzwońce....

Zatrzymał się raptownie podnosząc łapę w górę i oglądając się na swego pana.

— Władek, baczność! — szepnął Staś. Serce mi zabiło.

— Ach, gdyby się udało! — pomyślałem. Co za tryumf, co za sława!

Staś dał znać, pies się rzucił, ptak się zerwał, padły dwa strzały. Ptak zrobił młynka i padł — przyniósł go w pysku Neron.

— Kto z nas trafił? — spytałem.

— Zobaczymy — odparł Staś spokojnie. — Tyś strzelał z prawej strony, ja z lewej. Szukajmy, z której strony otrzymał ranę. Z prawej, jak mamę kocham! Patrz sam, bo może myślisz, że ci pochlebiam.

Spojrzałem rozpromieniony, Staś wycisnął na palec czarną krew ptaka i pomalował mi twarz.

— Tą krwią wpisuję cię do cechu myśliwych. Taki jest zwyczaj. I ja przez to przechodziłem.

Dumny byłem z krwi zabitego ptaka na mej twarzy i myśliwskiego cechu.

— Cóż to za ptak? — spytałem.

— Dubelt, trudny do zabicia. Nisko wzlatuje, leci jak kula i zaraz pada.

Neron o jakie sto kroków dalej stanął, patrząc miłosiernie na swego pana. Staś pobiegł za psem, ja zostałem, myjąc twarz, a głównie bałem się sławę swą narażać.

Spojrzałem po łące: Kaczyńce, dzwonki, niezapominajki, wyglądały z po za zieleni szuwarów i traw. Dubeltówkę zarzuciłem na plecy, zacząłem je zbierać. Na błotku zobaczyłem białe nenufary. Stęplem od dubeltówki przyciągnąłem dwa i urwałem.

Staś strzelał trzy razy, coraz więcej zagłębiając się w łąkę. Zaledwo zdaleka widać było wśród trzcin i traw słomkowy jego kapelusz.

Z zebranych kwiatów ułożyłem bukiet, związałem go długą, miękką łodygą sitowia, wydobyłem się z łąk.

W ogrodzie i około dworu było pusto, w oknach ciotki pozapuszczane zielone story. Zbliżyłem się do krzaków bzu, szybko wsuwając się pod ścianę dworu.

Okno pokoju Maryni było niedomknięte, zasłonięte tiulową firanką.

Spojrzałem w głąb pokoiku. Tuż przy oknie stało wązkie łóżko. Na poduszkach leżała Marynia przykryta białą kołdrą. Pod głowę podłożyła rękę odkrytą do ramienia.

Wyraz jej twarzy łagodny, — oddychała spokojnie. Widocznie usnęła z uśmiechem na ustach, lub może uśmiechała się przed chwilą we śnie.

Patrzałem na dziewczynkę jak na świętą, pełen nieznanego mi dotąd zachwytu. Odchyliłem nieco okno, wsunąłem bukiet, kładąc go na stoliku obok łóżka.

— Spij, spij moje szczęście! — szepnąłem cichutko, spojrzałem raz jeszcze na dziewczynkę, jak na niebieskie widzenie i powoli czając się, wysunąłem się z po za krzaków, w grubych, po za kolana butach, z dubeltówką przewieszoną przez plecy....

Wróciłem do oficyny, przebrałem się, pochwyciłem „Jarynę“ i czytać zacząłem z gorączką ciekawości i zachwytu, jaki się tylko może objawiać w szesnastym roku życia:

„Piękny był wieczór wiosenny! — wiosna u nas zawsze piękna i w żadnym kraju tak miłą i tak wdzięczną być nie może!“....

. . . .

Za małą godzinkę wrócił Staś z czterma upolowanemi ptakami.

— Uciekłeś, domyśliłem się, że do „Jaryny.“

— Bałem się narażać mej myśliwskiej sławy. A możeby mi się drugi raz nie udało trafić.

— Jużto z ciebie mój Władku myśliwy nie będzie. Ty wyjdziesz albo na poetę, filozofa albo botanika.

— Na botanika najmniej mój drogi — odpowiedziałem nie odrywając oczu od książki. Najprędzej już na powieściopisarza. „Jaryna“ jest cudna, boska.

— Nie mówiłem ci?... I jakże tu nie kochać ludu?...

— Prawda — odpowiedziałem machinalnie zatopiony w książce.

Zatętniało na dziedzińcu. Pan Kajetan na dzielnym przygalopował koniu.

Patrzyliśmy przez okno, twarz miał groźną i zachmurzoną.

— Coś się złego stało — odezwał się Staś. Pewno parobcy źle orali. Ojciec jest dobry, ale muszą go słuchać. Chodźmy do niego.

Wyszliśmy. Na widok nasz twarz dzielnego żołnierza odrazu się rozjaśniła.

— Jak się macie chłopcy?

Staś rzucił się ojcu na szyję, do mnie pan Kajetan wyciągnął rękę, pocałowałem go w ramię.

Szliśmy razem do dworu. W pokoju jadalnym czekał na nas Stefan przy kipiącym samowarze, imbryku kawy i garnuszkach śmietanki.

— Stary, dla paniczów kawa, dla mnie herbata. Zirytowałem się. Kuszpeciński uparty jak kozioł, parobcy lenie.

— Szkoda zdrowia — odezwał się Stefan. Irytacya psuje krew a na nic nie pomaga.

— Ojcze, Stefan ma racyę.

Stary rad ze słów Stasia wyszedł.

Zostaliśmy sami.

— Moje chłopaki — odezwał się serdecznie pan Kajetan — proszę was bardzo a szczególniej ciebie Stasiu, abyście unikali wszelkich rozpraw z ciotką. Ciotka ma blisko sześćdziesiąt lat, wy po szesnaście, różnica nieprawdaż?

— Prawda — szepnęliśmy.

— Starym się zdaje — mówił dalej — że świat cały powinien stać w miejscu i że stoi. Gdy tymczasem świat leci, ludzie i wyo-

zostali, a następnie zdali sprawę wydziałowi Czytelni z rozmowy swej z Rektorem uniwersytetu również tendencyjnie, w niedokładny lub niezgodny z prawdą sposób, aby młodzież przeciw Senatowi akademickiemu podburzyć; czyn przez nich popełniony przedstawia się jako rozmyślne podkopanie tego zaufania i stosunku ścisłego między młodzieżą a senatem akademickim, od których istnienia dobro i rozwój Uniwersytetu zależy; b) uczniów Janikowskiego i Górskiego za umieszczenie w nrach 4 i 5 *Ogniska* takich artykułów, przez których osnowę, formę i ton powadze profesorów Uniwersytetu i godności Senatu akademickiego ubliżyli. c)! uczniów Nowickiego, Janikowskiego i Górskiego za to, że w piśmie przez nich redagowanem, umieszczali artykuły, popierające jaskrawo walkę klas społecznych z zamiarem szerzenia tego kierunku pomiędzy młodzieżą uniwersytecką, co z istotą stanowiska nczniów Uniwersytetu jest niezgodne, a cel Uniwersytetowi wskazany naraża“.

Skutkiem relegowania powstały niepokoje między częścią młodzieży, w którą udało się wmówić, że sprawa relegowanych jest sprawą młodzieży, zamachem na wolność przekonań. Niepokoje wywołano sztucznie. Agitacyą zebrano w sali hotelu Kleina garstkę akademików, i tam uchwalono wypłacać relegowanym stypendya, dwom po 400 złr., jednemu 200 złr. rocznie. Kwoty na stypendya wybierać mają osobni kolektorowie na wszystkich wydziałach z wyjątkiem teologicznego. Uchwalono też wysłać deputacyę do posła Gregra lub Kronawettera z żądaniem pomocy w celu zwalenia relegacyi. Po zgromadzeniu wyszli akademicy na ulicę. W niedzielę ulice ożywione, a więc ciekawi przyłączali się do akademików, przyłączali się też tacy, co z każdej awantury kontenci; niebawem, też w takiem otoczeniu akademicy zniknęli. Tłum, około 200 osób, udał się na ulicę św. Krzyża i tu przed mieszkaniem rektora dr. Korczyńskiego począł wznosić okrzyki: *pereat*! Ktoś z tłumu, nie można przypuszczać, by to zrobił akademik, rzucił flaszką w okno i rozbił szybę. Na miejscu zjawiła się policya i na chybił trafił ujęła dwóch najgorętszych demonstrantów, by z nimi protokół spisać. Pokazało się dziwnym trafem, że obaj przytrzymani są żydami; nazywają się Apfelbaum i Ruff. Policya była w bardzo małej sile — dlatego posłała po pomoc wojskową. Tymczasem rozproszyli się demonstrujący.

Dzisiaj w południe odbyły się demonstracye w gmachu *Collegii Novi*. Stłuczono popiersie rektora, dr. Korczyńskiego, w sali wykładowej; krzyczano: *pereat rector! pereat Cyfrowicz!* (sekretarz Uniwersytetu). Gdy jeden z członków senatu wszedł do gmachu, przyjęto go okrzykami *pereat!* Wszedł on do kancelaryi Uniwersytetu i wtedy posunięto się do stukania laskami we drzwi kancelaryi. Gdy na sukurs demonstrującym nie spieszyła młodzież, opuścili oni gmach za pojawieniem się policyi. Tu w uniwersytecie można było najdokładniej widzieć, że owa garstka demonstrujących nie dochodzi 100 akademików na blisko 1300 słuchaczy naszego Uniwersytetu.

Wszystkie tutejsze dzienniki, bez różnicy odcieni, potępiły te wybryki, w których bierze udział garstka tych, których dążenia potępiło całe nasze społeczeństwo z chwilą ogłoszenia programu *Ogniska*, a któremu to potępieniu dał tak uroczysty wyraz senat akademicki w przytoczonej wyżej uchwale. Dziwić się trzeba, że tej garstce, tak wyraźnie napiętnowanej, udało się wciągnąć w wybryki i obałamucić choćby kilkudziesięciu akademików, którzy nie wahali się połączyć z szerzącymi waśnie społeczne, z wojującymi fałszem zwolennikami „etnograficznej“ Polski.

Smutny to objaw i prawdziwie rad jestem, że na zakończenie mogę wam przesłać dobrą wiadomość. Przed niejakim czasem zjawił się u prof. dr. Smolki delegat firmy wiedeńskiej wydawniczej Moritz Perles, z prośbą o napisanie krótkich życiorysów królów polskich, oświadczając zarazem, że do tego wydawnictwa będą dołączone portrety królów polskich. Prof. dr. Smolka wskazał, iż takie portrety wykonałby najlepiej mistrz Matejko. W skutek tego porozumiała się firma z Matejką za pośrednictwem prof. dr. Smolki. Mistrz z uwagi na doniosłość wydawnictwa, nie cofnął się przed zadaniem i podjął takowe. Rozgłoszono, że Matejko zażądał wysokiego wynagrodzenia. Tak nie jest. Matejko zażądał 10.000 zł. za 50 rysunków (tyle firma chciała), więc za każdy wypadnie 200 zł. Firma otrzymuje rysunki i zatrzymuje na zawsze prawo ich reprodukcyi. To przecież cena nie wysoka. Wydawnictwo w formacie większej czwórki wychodzić będzie zeszytami. Ukończonem być ma do 1 listopada. Tak więc będziemy mieć cenną galeryę królów polskich, na którą złożą się rysunek Matejki i pióro Smolki. Wiedeńska firma zrobi na tem niewątpliwie dobry interes.

---

brażenia zmieniają się. Ciotka myśli i patrzy jak myślano i patrzano za jej młodości, wy moje dzieci patrzycie oczami swego wieku. My, to jest ja i matka rozumiemy was, ciotka nie rozumie. Ona was nie przerobi, wy ją także nie. Bo i coby wam z tego przyszło? A i taką jaką jest szanować i kochać można. Zacna, dobra....

— Ależ ojczulku my ją kochamy — zawołał Staś.

Ukazał się z szynką na talerzu Stefan. Zaczęliśmy mówić o pszenicy, którą pan Kajetan we dwanaście wozów kazał wozić od południa.

Po śniadaniu rozeszliśmy się. Wybiegłem do oficyny po „Jarynę“ Staś za mną.

— Wiesz, ojciec twój zupełnie podobny do mego ojca.

— Dzielnych mamy starych i nie potrzebujemy ich sobie zazdrościć — odparł Staś radośnie.

— I jak to dobrze, że możemy ich kochać.

— Mieć ojca i nie módz się z nim rozumieć, mówię ci, że to prawdziwe nieszczęście.

Pochwyciłem książkę.

— Stasiu odwieź mnie na wyspę, na obiad przyjedziesz po mnie.

— Dobrze. Przywiozę ci drugie śniadanie. Najmilej się czyta pod jesionem.

Wiosłowałem. Staś kierował sterem opowiadając mi historyę Ostapa Bondarczuka. Pokochałem tego szlachetnego chłopa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sewer.

Poznań, d. 26 stycznia.

(Akcya przedwyborcza. — Z komisyi kolonizacyjnej. — Towarzystwo przyjaciół nauk. — Ks. Radziwiłł.)

(#) W dniu dzisiejszym odbywa się w Księstwie piętnaście zebrań polskich wyborców, a w ciągn przyszłego tygodnia odbędzie się ich jeszcze kilkanaście, poczem zostanie zamkniętą akcya przedwyborcza do parlamentu niemieckiego. Na zebraniach tych w myśl regulaminu odbywa się wybór kandydatów na posłów a równocześnie dotychczasowi deputowani składają sprawozdania poselskie. Dzisiaj złożą takie relacye między innymi p. Cegielski w Poznaniu, hr. Hektor Kwilecki w Obornikach, ks. Adam Czartoryski w Krobi, Józef Kościelski w Inowrocławiu. Dnia 4 lutego zjadą się do Poznania delegaci wszystkich powiatów, celem ustanowienia ostatecznej listy kandydatów na posłów. Niepodobna już dzisiaj przesądzać o rezultacie wyborów, jednakże z doniesień, jakie nadchodzą z różnych stron, można liczyć mniej więcej na pewno, iż Koło polskie znajdzie się w nowym parlamencie w takiej samej sile. jak na ubiegłej kadencyi.

Komisya kolonizacyjna odbyła w tych dniach dwa posiedzenia, na których jak słychać, rozpatrywano oferty nadesłane jej względem nabycia kilkunastu mniejszych majątków. Oferty ze strony właścicieli polskich wpływają coraz rzadziej, a natomiast właściciele niemieccy coraz liczniej zgłaszają się do komisyi z propozycyą pozbycia się na jej rzecz swych majątków. Oferty takie w bardzo wyjątkowych tylko wypadkach bywają uwzględniane, co jest zresztą zupełnie zrozumiałem ze stanowiska komisyi i ze względu na tendencye ustawy kolonizacyjnej. W etacie komisyi na rok bieżący obliczono dochody okrągło na 606.000 marek, (o 115.000 m. więcej, niż w roku ubiegłym), rozchody zaś administracyjne na 206.000 marek. Wynikająca ztąd nadwyżka będzie przekazaną funduszowi kolonizacyjnemu.

Nie miałem sposobności donieść o odbytem niedawno walnem zebraniu poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk pod przewodnictwem jego prezesa hr. Augusta Cieszkowskiego; czynię to więc dzisiaj, podając przynajmniej najważniejsze jego momenta. Po zagajeniu zebrania przez hr. Cieszkowskiego, który podniósł przedewszystkiem straty, jakie poniosło Towarzystwo skutkiem śmierci radcy szkolnego Milewskiego, pułkownika Zakrzewskiego, profesora dr. Rymarkiewicza i profesora Stanowskiego, i po odczytaniu sprawozdania z czynności zarządu, wybrano redaktorem publikacyi Towarzystwa dr. Koehlera w miejsce dr. Łebińskiego, który dobrowolnie ustąpił, a skarbnikiem profesora Jakowickiego. Następnie konserwator Towarzystwa odczytał sprawozdanie ze stanu zbiorów Towarzystwa, z którego się dowiadujemy, iż bogaty ten zbiór powiększył się w ciągu roku ubiegłego o 6049 numerów. Do samej biblioteki przybyło dzieł drukowanych, unikatów, tomów 3600. W końcu walne zebranie obrało honorowymi członkami Towarzystwa: dr. Zeisberga z Berlina i Franconiego sekretarza Akademii umiejętności w Peszcie, a hr. Cieszkowski przedstawił na honorowego członka p. Estreichera z Krakowa, którego wybór w myśl statutów nastąpi dopiero na przyszłem walnem zebraniu.

Rozeszła się niewiadomo z jakiego źródła pogłoska, iż głównodowodzącym korpusem V. w Poczdamie, ma zostać generał-adjutant ks. Antoni Radziwiłł. Posada ta jest rzeczywiście w tej chwili opróżnioną.

Czesko-niemiecka ugoda.

Według *Neue fr. Presse* dalszy przebieg akcyi ugodowej będzie następujący: Skoro prezes gabinetu hr. Taaffe otrzyma urzędowe zawiadomienie o przyjęciu na zebraniach w Pradze uchwalonych przez konferencyę ugodową punktacyj, rozpocznie Rząd bezzwłocznie ze swej strony akcyę, w celu przeprowadzenia ugody. W takim razie zbierze się już w maju b. r. t. z. Sejm ugodowy i obradować będzie przedewszystkiem nad ustawą o wyborze z wielkiej własności według okręgów wyborczych i nad przedłożeniem o systemie kuryj. Po przyjęciu tej ustawy, złożą wszyscy posłowie z wielkiej własności swe mandaty i na zasadzie zrewidowanej ordynacyi wyborczej. nastąpi nowy wybór posłów z wielkiej własności. Również złożą wszyscy członkowie Wydziału krajowego swe mandaty do Wydziału i nastąpią odpowiednio do ustawy o kuryach nowe wybory do tego ciała. Następnie załatwi Sejm statut rady kultury krajowej i resztę ustaw krajowych, odnoszących się do punktacyj ugodowych, a mianowicie do kwestyj szkolnych. Sprawy dotyczące sądownictwa zostaną przez Rząd w drodze rozporządzenia uregulowane, a dokonane tymczasem rozgraniczenie powiatów będzie przez Sejm zaopiniowane, a względnie zatwierdzone. Nominacya personalu sędziowskiego w niemieckiem terytoryum językowem nastąpi już od razu w ten sposób, iż na opróżnione i obsadzić się mające posady, przy rozpisywaniu konkursu. nie będzie wymaganą znajomość języka czeskiego.

SPRAWY MONARCHII

(*Czeska Akademia Umiejętności*).

Czeska Akademia umiejętności, której statuta otrzymały już Najwyższe zatwierdzenie, wejdzie w życie pod nazwą: „Akademia Cesarza Franciszka Józefa.“ Będzie ona obejmowała cztery klasy członków, a mianowicie: pierwszą dla filozofii oraz nauk państwowo-prawniczo-społecznych, wreszcie dla historyi i archeologii; drugą dla matematyki, nauk przyrodniczych oraz medycyny i geografii; trzecią dla wszystkich języków martwych i żyjących szczególnie zaś dla rozwoju języka czeskiego i znawstwa literatury czeskiej; wreszcie czwartą dla czeskiej literatury nadobnej; sztuk pięknych i muzyki. Akademia będzie miała członków pięciu kategoryj a mianowicie: honorowych, zwyczajnych, nadzwyczajnych, członków korespondentów i zagranicznych. Członków honorowych może być co najwięcej 16, zwyczajnych 57, z których przypadać winno po 15 na każdy z trzech pierwszych wydziałów, a 12 na wydział czwarty. Liczba członków nadzwyczajnych równie może wynosić 57; będą oni mieli prawo głosowania na posiedzeniach wydziałów. Członków korespondentów może mieć każdy wydział dwa razy tyle ile zwyczajnych, zagranicznych zaś co najwięcej 20.

Pierwszą trzecią część członków zwyczajnych mianuje Najj. Pan z pośród kandydatów poleconych przez Wydział krajowy. Mianowani przez Najj. Pana członkowie wybierają resztę członków. Wybór członków honorowych i zagranicznych potrzebować będzie zawsze zatwierdzenia Najj. Pana. Oprócz protektora mianować będzie Najj. Pan według analogii z Akademią krakowską, także zastępcę protektora.

Co się tyczy działalności nowo kreowanej Akademii, to będzie ona prace swych członków wydawała w peryodycznych publikacyach zbiorowych, będzie dostarczała subwencyj na dokonanie prac naukowych wielkiego zakroju, będzie rozpisywała konkursa z nagrodami za najlepsze publikacye w kwestyach naukowych, będzie udzielała stypendyów na cele podróży i badań naukowych, będzie się starać o popieranie dzieł sztuk pięknych, będzie naród czeski obznajamiała ze znakomitemi zjawiskami na polach naukowej, literackiej i arrystycznej działalności narodów obcych, wreszcie starać się będzie o wyszukiwanie i konserwacyę dawnych pomników literntury i sztuki czeskiej.

Budżetowa komisya sejmu czeskiego postanowiła wnieść do pełnej Izby wniosek, polecający wydziałowi krajowemu, ażeby porozumiał się z towarzystwem muzealnem co do umieszczenia nowo kreowanej Akademii w gmachu Muzeum, na tak długo, dopóki Akademia własnego swego lokalu posiadać nie będzie.

Z Petersburga.

(Kolonie niemieckie. — Dobra księżnej Hohenlohe. — Drobne wiadomości.)

Wobec wiarygodnych doniesień o mających nastąpić w najbliższym czasie zarządzeniach przeciw wzmagającej się kolonizacyi niemieckiej w Rossyi, warto przytoczyć szczegóły, jakie zamieszcza *N. Wrem.* o ilości ziemi, znajdującej się obecnie w posiadaniu kolonistów niemieckich. Według tego źródła, w gubernii samarskiej znajduje się w ręku Niemców około 800.000 dziesięcin, w gubernii saratowskiej 500.000 d., w besarabskiej 600.000 d.. w tauryckiej 900.000 d., w ekaterynosławskiej 800.000 d., w chersońskiej 700.000 d. i w kijowskiej, wołyńskiej, tudzież podolskiej około 600.000 d. W ten sposób w rękach Niemców znajduje się około 7 milionów dziesięcin ziemi.

Ta sama gazeta w korespondencyi z Warszawy zamieszcza ustęp następujący:

„Południowo-zachodni kąt Królestwa Polskiego coraz więcej staje się własnością Niemców, którzy widzą w nim przedmieście Szląska Pruskiego. A zresztą, dlaczegoż Niemcy nie mają gospodarować tutaj? Nie korzystać z nadarzającej się sposobności, byłoby winą nie do darowania ze strony Niemców, a widocznie sposobność ta często się nadarza“.

Dla obejrzenia dóbr księżnej Hohenlohe departament dóbr rodziny carskiej — jak donoszą *Nowosti* — wydelegował kilku urzędników-specyalistów. Tranzakcya ukończoną ma być latem, jeśli przy nabyciu nie zajdą jakie szczególne komplikacye. Nowonabywane dobra wejdą częścią do składu istniejącego w kraju zachodnim białowiezkiego zarządu dóbr rodziny carskiej, częścią zaś stanowić będą nowy zarząd, podług wszelkiego prawdopodobieństwa miński. Równocześnie donoszą, iż departament ofiarował za rzeczone dobra 11 miljonów rubli i że umowa odłożona została do maja r. b.

Pet. Wied. dowiadują się, iż z powodu opracowywanego obecnie traktatu handlowego z Turcyą, do zatwierdzenia władzy odnośnej, przesłany został projekt towarzystwa handlowego rossyjsko-wschodniego, którego głównym celem jest ustanowienie prawidłowych stosunków handlowych z Turcyą. Towarzystwo urządza w Moskwie stałą wystawę towarów tureckich i w ogóle znajdujących się na Wschodzie, i stara się o pozwolenie urządzenia przy wszystkich konsulatach rossyjskich w Turcyi i w agenturach żeglugi parowej, wystawy wyrobów rossyjskich.

Telegram petersburski donosi, iż znany awanturnik i towarzysz „hetmana wolnych kozaków“ archimandryta Paisyjusz, były misyjonarz w Abisynii. został mianowany przełożonym jednego z klasztorów w Krymie.

Doktor Awstik Babajew wysłany został przez generał-gubernatora w Tyflisie do Persyi, dla zbadania na miejscu charakteru szerzącej się tam epidemicznie cholery i zdrowotnych warunków miejscowości zakaukaskiego kraju, którym może zagrażać przeniesienie epidemii.

Związek górników w Anglii.

Dzienniki londyńskie donoszą, że zgromadzenie związku robotników górniczych, które odbywało posiedzenia w Birmingham przez dni kilka, przybrało wyraźny charakter polityczny, gdyż projekt ustawy, omawiany na tem zgromadzeniu. ma być przedstawiony parlamentowi. W projekcie tym idzie o ustanowienie tylko ośmiogodzinnej pracy dziennej dla wszystkich robotników, pracujących pod ziemią. Zgromadzenie uchwaliło także, ażeby deputowany, mający być wybrany z okręgów, w których rozwinięty jest przemysł górniczy, składał przyrzeczenie. iż wniosek o ustanowienie pracy ośmiogodzinnej, stanowczo poprze. Według zdania dzienników angielskich, wniosek ten może zyskać warunki powodzenia, a to ze względu na okoliczność, że związek robotników górniczych liczy w północnej i środkowej Anglii około 100.0000 członków. Powodzenie rokują mu także dla tego, gdyż projekt ustawy zamierzonej przez związek, znalazłby dwóch potężnych orędowników. W Izbie lordów popierałby wniosek lord Dunraven, a w Izbie niższej lord R. Churchill. Oprócz tych dwóch, tak wpływowych opiekunów, postanowili robotnicy udać się także z prośbą do Gladstona, który, jak mniemają, skłoni się łatwo do dzieła, przynoszącego korzyść tym, którym Gladstone zapewnił prawo głosowania. W tym celu ma być wysłana do p. Gladstone delegacya robotników, ażeby go prosić o poparcie, o przygotowanie opinii dla podobnego wniosku i stanowcze działanie, gdy projekt znajdzie się w parlamencie. W ten sposób, jak mniemają dzienniki londyńskie, ważna ta reforma. może się stać prędzej rzeczywistością, niż przypuszczano w chwili, gdy

się rozpoczęła agitacya za wymiarem ośmiogodzinnej pracy dla górników. Jako tych, którzyby z projektem wniosku i ustawy, wystąpili w parlamencie, wymieniają lorda Churchill, Pickarda, Cuninghama, Grahama i Gladstona.

KRONIKA

Lwów, 28 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom gminy Bolestraszyce, w powiecie przemyskim, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Rekursy w sprawach budowniczo - policyjnych; wnioski w sprawie dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa łaźni ś. p. Duchońskiego; wniosek w sprawie obsadzenia posady komisarza konceptowego magistratu. — Na tajnem posiedzeniu: sprawa obsadzenia jednej posady nauczycielki w szkole żeńskiej imienia Czackiego; wnioski w sprawie nadania 5 bezpłatnych miejsc w towarzystwie spiewackiem „Lutnia".

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** ogłasza: Z dniem 1 lutego b. r. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Nowotańcu (powiat sanocki), który zajmować się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, dalej przyjmowaniem i wypłacaniem przekazów pieniężnych zwykłych i powziątkowych do kwoty 500 zł. a wreszcie pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności. Rzeczony urząd pocztowy otrzyma połączenie z Sanokiem względnie Bukowskiem, zapomocą jazdy posłańczej między temi dwoma miejscowościami. Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą gminy i obszary dworskie: Nowotaniec, Nadolany z Wygnanką, Sękowa wola, dalej gminy: Nagórzany, Puławy z Wernejówką, Dudyńce i obszar dworski Darów.

— **Budowa nowego teatru we Lwowie.** Publiczne posiedzenie obszerniejszego komitetu dla sprawy budowy nowego teatru we Lwowie odbędzie się dziś wieczorem o godzinie 6 w sali radnej magistratu. Na posiedzeniu tem ma być rozstrzygnięta kwestya propozycyi co do miejsca, w którem budowę teatru zalecić Radzie miejskiej należy. Następne czynności podkomitetu finansowego teatralnego zabiorą jeszcze parę tygodni czasu, poczem rzecz przyjdzie pod rozprawę i uchwałę Rady miejskiej i ostatecznie zadecydowaną zostanie. Można tedy mieć nadzieję, że już z wiosną roku bieżącego miasto przystąpi do budowy nowego teatru.

— **Jedna z najoryginalniejszych**, a zarazem najpiękniejszych niespodzianek dla uczestników balu kostiumowego „Koła literackiego" stanowić będzie bez wątpienia huculskie wesele. Nader malownicze stroje huculskie sprowadzono wprost ze źródła, bo złożyły się na to Kosów, Krzyworównia, Szeszory i Żabie. Nadto udzielili kilku kostiumów nader drogocennych zapalen i amatorowie huculszczyzny. Nie możemy zdradzać tajemnicy całości wesela, jednakże z uwagi, że na znakomity wynik całej tej niespodzianki organizatorowie wesela użyli trzydniowej pracy, ciekawość wszystkich ogromnie podniecona. Hejnał na oryginalnej trembicie, urocza panna młoda, wierny a świetny strój pana młodego, starostowie, śwityłki, potrójne błogosławieństwo, obrzęd „pownycia" i częstowanie gości oryginalnym napojem, wszystko złoży się na całość nader miłą dla oka widzów. Właściwy obrzęd zakończy kołomyjka oryginalnie aranżowana, podczas której uczestnicy balu będą podziwiać niektórych hucułów, jako mistrzów w zakresie artystycznego tańczenia kołomyjki.

Bilety na bal są dziś do nabycia tylko w kasynie miejskiem a to od godziny 12 w południe do 3 po południu i wieczorem od godziny 6 do 7. Przy wejściu na salę bilety nie będą sprzedawane.

— **Ostatnia zabawa akademicka** w tym karnawale, odbędzie się 9 lutego w salach kasyna miejskiego. Po świetnym jak na stosunki, sukcesie wieczoru z 14 b. m., postanowili akademicy urządzić jeszcze jeden taki sam wieczór na wspólne cele Czytelni i Bratniej pomocy akademickiej, zabawa ta więc, dla której zgodnie pracują dwa towarzystwa akademickie, powinna wynikiem przewyższyć wszystkie dotychczasowe.

— **Influenza we Lwowie.** W ubiegającym dzisiaj czwartym tygodniu miesiąca bieżącego zgłosili lekarze lwowscy oraz szpital krajowy w fizykacie miejskim ogółem 109 wypadków influenzy. A mianowicie donieśli: dr. Berezowski o 19 wypadkach (w zakładzie karnym dla kobiet), dr. Jasiński o 10, dr. Kramarzewski o 6, dr. Lukas o 5, dr. Roicki o 12 (w drukarniach lwowskich), dr. Tatarczuk o 6, dr. Elektorowicz o 6, dr. Krobicki o 20, dr. Wiktor o 11, wreszcie dr. Łopacki o 5 wypadkach. W szpitalu krajowym było 9 chorych na influenzę.

Dzisiaj nadesłał dr. Jasiński, lekarz w zakładzie karnym dla mężczyzn, zawiadomienie, że w zakładzie tym choroba influenzy już zupełnie wygasła.

Cyfra chorych podana powyżej świadczy, że rozmiary epidemii zmniejszają się stale. Niemniej przeto ostrożności żadnych zaniedbywać nie należy, szczególnie zaś nie narażać się nieostrożnie na wpływy powietrza, które w tych dniach znowu przybrało charakter fatalny, influenzy bardzo sprzyjający.

Według opinii lekarzy, liczne w ostatnich dniach skonstatowane wypadki miały charakter złośliwy, lub też były recydywą, o wiele ostrzejszą od przebytej już raz influenzy.

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Rynek 30 I. piętro). Na porządku dziennym: 1) wykład p. Kornelli „O wodociągu miasta Linzu i zapatrywaniu rzeczoznawców".

— **Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych** we Lwowie, nadeszły następujące dzieła sztuki: 1. Stasiaka Ludwika „Generał Sowiński". 2. Rossowskiego „Madonna z dzieciątkiem". 3. Steinberga „Sfinks i amor" 4. Tegoż „Studyum szwaba". 5. Tegoż „Portret". 6. Sozańskiego „La Pieta", płaskorzeźba w terracocie.

— **Za spokój duszy Jana Kilińskiego**, pułkownika wojsk polskich, odbędzie się dnia 29 b. m., we środę, o godzinie 10 w kościele OO. Karmelitów żałobne nabożeństwo na które zarząd korporacyi szewców lwowskich zaprasza rodaków.

— **Stypendya z funduszu „Unii Lubelskiej"** na rok 1890 otrzymali uczniowie szkoły sztuk pięknych w Krakowie: Gadomski Tadeusz i Usłupski Jan.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono złoty damski zegarek, pojedyńczo kryty, do nakręcania kluczykiem, z herbem po środku koperty i tak samo znaczoną srebrną podługowatą pokrywkę, wraz ze szklaną toaletową puszką na szczoteczki, tudzież palisandrową skarbonkę z wypukłym wierzchem, wysadzaną kością słoniową; futro podróżne z czarnych baranków szarem suknem pokryte, wartości 50 zł.; jedwabną zieloną, a drugą granatową suknię; damski turecki szlafrok, czarny aksamitny kaftanik, damską bieliznę i niklowy budzik. — Zakwestyonowano złotą kopertę z damskiego zegarka: dwie białe spodnice; kaftanik i obrus kolorowy; paszport wojskowy Antoniego Telczyńskiego z Żółkwi. — Zgubiono złotą broszę granatkową; pugilares z kwotą 90 zł. — Złożono w policyi binokle, zapomniane w dorożce podczas jazdy z ulicy Gródeckiej do gmachu „Sokoła" na wieczorek.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 28 stycznia 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 27 do godziny 12 w południe dnia 28 stycznia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie zachodni, co do siły silny (6·0), niebo zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (83 prc. wilgotności względ.), opad deszcz i śnieg, wysokość opadu 3·3 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +2·2°C, najwyższa +2·8°C wczoraj o godzinie 9 wieczór, najniższa +0·4°C w nocy.

Wczoraj od godziny 12 do 1 padał deszcz ze śniegiem, wieczór od godziny 8 deszcz znaczniejszy, w nocy i rano ze śniegiem, dziś o godz. 11 padały krupy.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 753 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 28 do godz. 12 w południe dnia 29 stycznia b. r. Wiatr będzie co do kierunku przeważnie północno-zachodni, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby obniży się do +0·0°C, niebo będzie zachmurzone, względna wilgotność powietrza podniesie się do 90 prc., opad deszcz, następnie śnieg.

— **Na poczcie lwowskiej** nadano w miesiącu listopadzie 1889 r. 203.586 listów prywatnych niepoleconych (między temi 6.324 do adresatów w miejscu); 70.423 kart korespondencyjnych; 20.632 posyłek pod opaską; 5.981 posyłek z próbkami; 99.931 egzemplarzy gazet; 91.586 listów urzędowych; 52.957 listów poleconych; 13.974 przekazów na kwotę 416.676 zł 76 ct; 63.468 posyłek wartościowych. Ogółem nadano 622 478 posyłek, zatem o 17 350 mniej niż w listopadzie 1888 roku Nadeszło zaś do Lwowa 135.827 listów prywatnych niepoleconych; 64 692 kart korespondencyjnych; 10.852 posyłek pod opaską; 5.046 posyłek z próbkami; 43.372 egzemplarzy gazet; 48.593 listów urzędowych; 34.229 listów poleconych; 37.676 przekazów na kwotę 651.618 zł. 61½ ct.; 38.273 posyłek wartościowych. Ogółem 418 560 przesyłek, zatem o 4.989 więcej niż w listopadzie 1888 r.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Bochni, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 11 marca b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

† **Zmarli** w ostatnich dniach; w Królowy, w powiecie grybowskim, Eustachy Reklewski, żołnierz z r. 1863, wieloletni członek wydziału rady powiatowej grybowskiej, w 50 roku życia.

Zmarły onegdaj Konstanty z Lubomirza Treter, syn Aleksandra i Konstancyi z Łodyńskich, ur. r. 1827, po ukończeniu studyów prawnych w Uniwersytecie lwowskim, w roku 1849 oddał się gospodarstwu, które wzorowo i z korzyścią umiał prowadzić. Ożeniwszy się z Maryą Januszewską, córką powszechnie znanego komornika i Maryanny z br. Doliniańskich, osiadł w Podlipcach pod Złoczowem. W życiu autonomicznem brał żywy udział, bo nietylko w radzie powiatowej, ale niemal we wszystkich instytucyach, polegających na obywatelskiem poparciu, do końca życia pracował.

Zmarły w tych dniach w Wiedniu radca sekcyjny w Ministerstwie sprawiedliwości, Julian Bochyński, urodził się w r. 1839 w Nowym Sączu, gdzie ojciec jego przez długie lata był starostą cyrkularnym. Skończywszy studya uniwersyteckie, obrał sobie zawód sądowy i w krótkim czasie powołany został na adjunkta sekretarza przy najwyższym trybunale w Wiedniu. W r. 1875, kiedy utworzono w Kołomyi sąd obwodowy, mianowano ś. p. Bochyńskiego radcą tegoż sądu, następnie przeniesiono go do Lwowa, gdzie wkrótce mianowany został radcą sądu wyższego. Następnie powołano go do Ministerstwa sprawiedliwości, celem objęcia referatu spraw osobistych dla Galicyi, który przedtem był w rękach barona Kannego, obecnie wiceprezydenta sądu wyższego we Lwowie. Obdarzony znakomitemi zdolnościami, przejęty na wskróś sumiennem wykonywaniem swoich obowiązków, ś. p. Bochyński działał wszędzie, gdzie przebywał, z nader wielkim pożytkiem i zjednywał sobie gorącą sympatyę u wszystkich, z którymi się stykał. We Lwowie był przez dłuższy czas duszą Towarzystwa prawniczego, a otoczony ogólnem zaufaniem, zasiadał także w tutejszej Radzie miejskiej. Przywiązany serdeczną miłością do kraju, starał się wszelkiemi siłami uczynić coś dla jego sądownictwa i na ważnem stanowisku, które objął w Ministerstwie, był gorącym orędownikiem wszystkich pod tym względem przez kraj objawionych życzeń.

W Erlangen zmarł Franciszek Makowiczka, b. profesor Uniwersytetu krakowskiego, w 79 roku życia.

W Dreźnie, Helena z Łąckich hr. Józefowa Tyszkiewiczowa.

— **Puszcza Białowieska.** *Grażdanin* pisze, że od czasu, jak słynna żubrami Białowieska puszcza przeszła pod zarząd ministeryum dworu rossyjskiego, dużo się tam zmieniło pod względem gospodarczym. Cała przestrzeń 115.000 dzies., podzielona dawniej na 665 działów, obejmujących po dwie kwadratowe wiorsty, obecnie dzieli się na 1330 działów jednowiorstowych, co naturalnie, podwajając liczbę dozorców, daje możność rozciągnięcia baczniejszej kontroli zarówno nad drzewem, jak i zwierzyną. Białowieska puszcza jest w środkowej Europie jedyną miejscowością, pokrytą szczelnie niebotycznemi lasami, których jedynemi mieszkańcami, z wyjątkiem służby leśnej, są żubry, łosie, sarny, dziki i niedźwiedzie. Lepszego polowania na grubego zwierza nie ma w całej Europie. Na gospodarstwo łowieckie poprzednia administracya puszczy mało zwracała uwagi, eksploatując tylko bogactwo leśne, żubry przeto i inna zwierzyna ginęła od strzałów złodziei leśnych. Urzędnicy administracyi, zapytywani: dlaczego zmniejsza się liczba żubrów, odpowiadali zwykle, że zwierz ten ginie wskutek panujących chorób, istotnie zaś żubry ginęły nie z powodu chorób, lecz od strzałów myśliwych różnego kalibru.

Od czasu administracyi ministeryum dworu, żubry hodują się doskonale, zwierzostan wzrasta i równocześnie powiększają się dochody ze sprzedaży drzewa, które przeważnie idzie zagranicę. Do tak pomyślnych rezultatów przyczyniło się zwiększenie ilości straży, przeprowadzenie odpowiednich dróg, zaprowadzenie telefonów na przestrzeni 62 wiorst — wszystko to bowiem daje możność szybkiego i dokładnego wydawania i wypełniania poleceń. Oprócz tego puszcza Białowieska połączoną została z najbliższą stacyą telegraficzną oddzielnym drutem a w centrum administracyi urządzono stacyę pocztową. Zagraniczni kupcy bardzo chętnie zawierają umowy o las i płacą drożej niż dawniej. Trzy pobliskie koleje, niestety, zadaleko ominęły puszczę, przeto mnóstwo wykrotów, literalnie zawalających puszczę, marnieje, choć przy odpowiednich środkach komunikacyjnych mogłyby one doskonale zaspokoić potrzeby opałowe pobliskich okolic, pozbawionych lasów. Np. w puszczy sążeń kubiczny drzewa kosztuje 1 rub. 50 kop., a w Białymstoku, o 100 wiorst od puszczy odległym, taki sążeń płacą po 15—18 rub.

— **Oryginalne małżeństwo.** *Dziennik Łódzki* opowiada osobliwe dzieje pewnej rodziny żydowskiej zamieszkałej w Łodzi. Ćwierć wieku przeszło, jak węzłem małżeńskim połączyła się młoda para. Po kilku latach pożycia wspólnego, małżonkowie sprzykrzyli się sobie i uzyskawszy rozwód, rozeszli się, zabrawszy po dwoje dzieci, jakiemi ich niebo pobłogosławiło. Oboje jednak tęsknili snać za domowem ogniskiem, bo nie czekając długo, zawarli powtórne związki z osobami obcemi. Lecz los i tym razem nie dozwolił im długo używać rozkoszy małżeńskiej, oboje bowiem w lat kilka owdowieli: on opłakujący zgon towarzyszki z 5-giem jej dzieci, a ona z 7-giem dzieci z drugiego małżeństwa. Przyzwyczajenie staje się drugą naturą; małżonkowie nie wytrwali długo w osamotnieniu i niebawem po raz trzeci, on znalazł sobie towarzyszkę — ona towarzysza doczesnej wędrówki. Lecz i ci w lat kilka pomarli, pozostawiając jemu dwoje, a jej czworo dzieci. Prawdopodobnie zakończyłaby się na tem epopeja życia dwojga tych ludzi, gdyby nie figlarz Amor, który rozdmuchał w sercach obojga przytłumione iskierki pierwszej miłości. Para rozwiedziona przed laty pobrała się na nowo. Opatrzność dała im znowu dwie córki, tak więc szczęśliwi małżonkowie mają teraz 22 dzieci!

— **Wieża Eiffel z lodu.** W Petersburgu, w ogrodzie „Akwaryum" przystąpiono do wzniesienia wieży Eiffel z lodu. Szkielet drewniany wysokości 14 sążni, został już wykończony, obłożenie go zaś szybami lodu uległo w skutek panującej obecnie odwilży, pewnej zwłoce.

— **Silne trzęsienie ziemi** obserwowano dnia 22 b. m. w Szopienicy, na Szląsku pruskim.

— **Pojedynek.** Dnia 14 b. m. odbył się w Paryżu pojedynek barona Edwarda Rotschilda z hrabią Gouy. Rotschild otrzymał pchnięcie szpadą w lewe biodro. Rana lekka. Przyczyną pojedynku była obraza wyrządzona Rotschildowi, z którego żydowskiego pochodzenia szydził Gouy.

— **Wybuch gazu.** W Nowym Jorku dnia 24 b. m. w skutek wybuchu gazu wyleciała w powietrze duża trzypiętrowa kamienica. Wielu mieszkańców zabitych i ciężko rannych.

— **Dla palących** smutna wiadomość nadchodzi z Hawany. Cały tegoroczny zbiór liści tytoniowych przepadł tam zupełnie.

— **Cholera w Persyi**, według doniesień konsulów, wciąż panuje w Hamadanie (starożytny Ekbatan), a wśród lekarzy teherańskich panuje obawa, iż epidemia zaraz z początkiem wiosny dostanie się do stolicy Persyi. *Standard* londyński donosi, że cholera wybuchła także w Mezopotamii.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Jaworzno, 26 stycznia.

(*K. J.*) Od dłuższego już czasu droga wiodąca z Jaworznia do Prus, szczególnie w lesie koło tak zwanego Wysokiego brzegu, uważaną była przez podróżnych za niebezpieczną, a to z powodu, że banda rabusiów w tej okolicy różnemi czasy rozmaite napadała osoby. I tak, jeszcze 30 listopada z. r. zaczepiono i odarto w owym lesie pod Dąbrową Katarzynę Smolik z Jaworzna; tegoż samego dnia obrabowano tamże Antoniego Kóser z Grodzisk, później 14 grudnia z. r. padła ofiarą chciwości nieznanych naówczas rozbójników Agnieszka Purtus, a 17 tegoż miesiąca pokrzywdzono ohydnie Maryannę Skurównę z Jelenia. Wreszcie prawie niebyło dnia, w którymby ktoś z poszkodowanych nie zgłaszał się do okolicznych posterunków c. k. żandarmeryi z zażaleniami na łupieżców, którzy urągając wszelkim boskim i ludzkim prawom, siłą swych pięści najbezczelniej zmuszali przechodniów do dzielenia się z nimi wszystkiem, cokolwiek przedstawiało jakąkolwiek wartość. Zdwojona czujność wszystkich władz bezpieczeństwa okazała się bezowocną, i dopiero wyjątkowa energia p. Dominika Bartosa, c. k. żandarma w Jaworznie, dozwoliła miejscowym i obcym, uczęszczającym tą niebezpieczną drogą, odetchnąć swobodniej. Uzyskawszy w tym celu pozwolenie swego bezpośredniego zwierzchnika, p. Bartos wyszedł w towarzystwie swojego kolegi, p. Jana Mścińskiego, i wpadłszy szczęśliwie na trop zbrodniarzy, wprost już z podziwu godną wytrwałością dotarł aż do Mysłowic w Prusiech, i tam w spustoszałym domu za miastem, pod opieką Maryi Korzyckiej, znalazł ową szajkę, używającą wywczasu po tylu dokonanych bezprawiach i gwałtach. Dzięki tedy temu dzielnemu stróżowi publicznego bezpieczeństwa, rozbójnicy Wojciech i Jan bracia Dubiele z Dąbrowy pod Jaworznem, jakoteż i jeden z ich wspólników, Jan Myrta, znajdują się obecnie w rękach sądu karnego, śledzącego dalej za pomocnikami tych poskromionych bandytów.

Pisząc ztąd do was, niepodobna mi też nie wspomnieć o dwóch pocieszających faktach. Silna wola i pełna poświęcenia dla publicznego dobra wytrwałość księdza kanonika Walentego Pawlikowskiego w Jaworznie skojarzyły w paru tygodniach w miejscowem Kółku rolniczem przeszło 170 członków ze wszystkich warstw społeczeństwa, którzy złożywszy około 800 zł., umożliwili szlachetnemu inicyatorowi

rozpoczęcie w Imię Boże dodatniej działalności nad polepszeniem bytu parafian.

Również donieść winienem o wspaniałomyślnej ofiarności p. Grundiga, dyrektora kopalń węgla w Jaworznie, któremu toż samo Kółko rolnicze zawdzięcza dotychczas nietylko moralne poparcie lecz i materyalną pomoc w kwocie około 100 złr., złożonych przezeń na rzecz tegoż stowarzyszenia tak w imieniu własnem, jakoteż podległej jego zarządowi instytucyi. Miejscowa klasa pracujących uzna też niewątpliwie zasługi p. Grundiga, który, mimo iż jest obcokrajowcem, ochoczo staje na naszej ziemi do pracy użytecznej krajowi.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie ściągnęło do sali teatralnej liczną publiczność. *Great attraction* stanowił występ p. Gustawa Fiszera w wybornej komedyjce Stan. Dobrzańskiego p. t. „Złoty cielec", w roli Rosenblatta, w której utalentowany artysta już dawniej tyle zbierał oklasków. I tym razem publiczność przyjęła artystę nadzwyczaj życzliwie. Za ukazaniem się jego na scenie, zerwała się prawdziwa burza oklasków, które trwały parę minut, a w ciągu gry i po ukończeniu komedyi głośnym objawom zadowolenia nie było końca. Bo też rzeczywiście gra p. Fiszera pełna charakterystyki, umiarkowania i humoru, zasługuje na najgorętsze pochwały; wszyscy przyjaciele teatru naszego cieszyli się serdecznie, widząc niepospolitego artystę znowu na tej scenie, na której tak długo przedtem pracował, z takim pożytkiem dla sztuki. W roli Emmy Rosenblatt wystąpiła panna Pankiewiczówna i grała ze zwykłym sobie wdziękiem i starannością. — W „Partyi pikiety", wytwornej komedyjce francuskiej, cała sztuka polega na subtelnem cieniowaniu dwóch charakterów, dwóch typów: zubożałego a hardego szlachcica barona de Rocheferrier i poczciwego w gruncie ale nieco rubasznego dorobkiewicza p. Mercier. W interpretacyi takich artystów jak p. Zboiński (Rocheferrier i p. Frenkiel (Mercier), rysunek obu tych wybornych postaci wyszedł skończony w szczegółach i całości. Utwor ludowy Gregorowicza „Werbel domowy", w którym panie Gostyńska i Radwan, oraz pp. Skalski i Myszkowski główne zbierali oklaski, zakończył przedstawienie wczorajsze, a publiczność opuszczała salę teatralną z zadowoleniem prawdziwem, pod ostatecznem wrażeniem ochoczego oberka, który stanowi ostatni i ładny efekt „Werbla", a którego w sześć par odtańczono z właściwem zacięciem.

Repertoar teatralny. Dziś „Faust" z panią Camilową w roli Małgorzaty. Jutro we środę „Koteczki", po cenach dramatu. We czwartek „Hugenoci" z panną Pawlikówną. W piątek po raz pierwszy „Walka o byt", dramat w 5 aktach Daudeta.

Z powodu choroby pani Kwiecińskiej i panny Pysznikównej, przedstawienie poniedziałkowe „Świata nudów" z panią Aszpergerową musi być odłożone.

W przyszłym miesiącu dany będzie „Prorok", z zupełnie nową wystawą.

Wilhelmina hr. Wickenburg-Almasy, ceniona niemiecka poetka, zmarła w Bozen w 45 roku życia na influenzę. Pisała ona wiersze, powieści a nawet dramaty. W r. 1882 został w Burgu przedstawiony z powodzeniem jej dramacik p. n. „Przygoda Delfina". W szerokich kołach wiedeńskich śmierć hrabiny wywarła smutne wrażenie.

Autor „Pojedynku szlachetnych". Sewer, złożył dyrekcyi teatru krakowskiego nową swoją sztukę, osnutą na tle życia ludu wiejskiego, z tak dokładną znajomością i tak barwnie opisywanego w cyklu nowel tego pisarza, wydanych pod ogólnym tytułem „Dla świętej ziemi". Nowa sztuka pod tyt. „Przebojem" jest utworem czteroaktowym (akt drugi w dwóch odsłonach). Główną bohaterką jest uboga dziewczyna wiejska Hanusia, bohaterem parobczak Antek. Liczne typowe figury, wiernie z natury kreślone, jak wesołej kumoszki, wiejskiego hulaki, karczmarza i t. d. ożywiają akcyę. Sztuka wystawioną ma być w pierwszych dniach lutego br. Pani Sułkowska i p. Żelazowski grają role główne, Wojnowska, Werner, Siemaszko i inni przedstawią kreacye w zupełności odpowiadające najwybitniejszym rysom ich scenicznych zdolności. Wśród artystów zauważono, iż w ogóle role w nowym tym utworze Sewera dają każdemu pole do popisu, a to może się stać niezawodną przyczyną powodzenia sztuki.

Milionerzy amerykańscy i sztuka. Słynny bogacz amerykański nabył obraz Tundnera za pół miliona franków, niedawno zaś zaproponował królowej Wiktoryi kupno obrazu Meissoniera p. n. *la Rixe*, za który ofiarował sto tysięcy funtów! Nie potrzeba dodawać, że propozycya pozostała bez skutku, mimo tak bajecznie wysokiej ceny.

Na drugiej półkuli.

(Kobieta w Stanach Zjednoczonych.)

V.

O ile życie amerykańskiej panny na wydaniu, jest całe, rzec można, na zewnątrz, po za ogniskiem domowem, o tyle głębsza cisza i milczenie zapadają wokoło niej, gdy raz wyjdzie za mąż. Oprócz kilku rzadkich wyjątków, które dzięki olbrzymiej fortunie, świetnym przyjęciom, zbytkowi, toaletom a wreszcie wysokiej pozycyi mężów, zwracają na siebie ciągle uwagę publiczną, zamężna kobieta amerykańska żyje w ogóle spokojnie w zaciszu domowem. Jak promienny meteor przebiegła ona swoją drogę świetlaną i zapadła w ciemnie a do owego sanktuaryum, w którem, wedle słów p. de Varigny, następuje stanowcze przeobrażenie lekkomyślnego i swawolnego trzpiota, w kobietę poważną i rozważną, sami tylko przyjaciele mają przystęp. Studyum psychologiczne zamężnej amerykańskiej kobiety jest niezmiernie utrudnionem z powodu braku źródeł informacyj. Amerykanie nie nawykli do tych wyznań, niedyskretnych półsłówek, uwag od niechcenia rzucanych, które w Europie rozświetlają życie domowe przed okiem obcych, zdradzając przed nimi jego rozczarowania lub wesela. Charakter anglo-saksoński jest zamknięty w sobie i milczący. To też i powieść amerykańska zatrzymuje się najczęściej u progu małżeńskiej komnaty i kończy się z chwilą, gdy bohater zaślubił bohaterkę. Jeżeli czasem przedłuża się, na wzór powieści naszych lub francuskich, po za tę granicę, i chce wtajemniczać czytelnika w komplikacye życia domowego małżonków — ufać jej nie można. Powieść staje się wówczas złym przewodnikiem, tem mniej pewnym, że jest prawie wyłącznie w rękach kobiety, która przedewszystkiem usiłuje przedstawić osoby nie takie, jakie istnieją, lecz jakiemi byćby powinny, — usiłuje przeprowadzić pewną tezę, lecz nie przedstawić historyę rzeczywistą, „odczutą". Instynktowo, autorki amerykańskie unikają wypowiadania swoich osobistych wrażeń, wszystkiego tego, coby wiernością szczegółów zdradzało indywidualności będących w grze osób, rolę lub wpływy kobiety.

To też powieść amerykańska jest rzadko kiedy wiernem odbiciem życia, wyrazem prawdy; to raczej dzieło wyobraźni, przeznaczone na to, aby mogło się podobać, zabawić lub przekonać; gdy zaś czasem stara się o prawdę, to usiłowanie to odnosi się zwykle tylko do rzeczy ubocznych, akcesoryjnych, pozostawiając w dyskretnym cieniu wrażenia i uczucia autorki.

Rzadko też wychodzą w Ameryce pamiętniki lub autobiografie. Od kilku lat wszakże, wydawcy tamtejsi zaczęli próbować działania w tym kierunku i niektóre publikacye z ostatnich czasów rzucają nieco więcej światła na życie społeczne, umysłowe i moralne tego pokolenia, które już — gaśnie. Są to między innemi pamiętniki James i Lukrecyi Mott, biografia Margarety Fuller Ossolle i t. p.

Dziennikarstwo amerykańskie nie posuwa wprawdzie dyskrecyi swej tak daleko, jak to do niedawna czyniło dziennikarstwo angielskie, ale nie pokrywając milczeniem pewnych zboczeń i występków, pewnych procesów rozwodowych i skandalów, mówi wszakże tylko o tem, co jest zbyt głośnem, aby się utaić mogło, co jest już powszechnie wiadomem.

To wyjaśnia nam dlaczego liczne dzieła, odnoszące się do Stanów Zjednoczonych a zawierające taką mnogość szczegółów o młodych „misses" amerykańskich, wszystkie prawie milczą o kobiecie zamężnej. Zdawałoby się, czytając te dzieła, że ona nie istnieje wcale, a jeśli kiedykolwiek jest o niej wzmianka, to tylko jako o gościnnej pani domu, z powodu jakiego balu lub obiadu, jako o matce zbyt pobłażliwej dla kokieteryi córki, lub niewiernej małżonce, którą głośny skandal wydobył z ukrycia i postawił na widowni, pod pręgierzem opinii publicznej. Możnaby wszakże i należało — zdaniem p. de Varigny — więcej o niej powiedzieć, życie jej bowiem nie zawsze i nie wyłącznie ogranicza się na roli usuniętej w cień i banalnej, nie zawsze też staje się głośnem jedynie z powodu skandalicznych zboczeń.

Małżeństwo jej — ta najważniejsza sprawa jej życia — zależy od niej i od niej wyłącznie. Jeżeli mężczyzna przez nią swobodnie wybrany, jest, dzięki sprzyjającym stosunkom, w takiem położeniu majątkowem, że ją zaraz poślubić może, natenczas związek małżeński następuje bez zwłoki. Wówczas, po krótkiej poślubnej podróży, wchodzi ona w posiadanie swojej rezydencyi, pałacu, majątku, czy też zwykłego miejskiego apartamentu. Jeżeli przeciwnie, — a tam gdzie skłonność osobista stanowi o wyborze, bardzo często się to zdarza, — jeżeli więc pozycya majątkowa przyszłego małżonka nie jest jeszcze ustaloną, narzeczona zobowiązuje się słowem, i czeka cierpliwie rozstrzygnięcia swego romansu. Czekanie to przeciąga się czasem niezmiernie długo, niejednokrotnie lat kilka. Pan de Varigny przytacza przykład jednego ze swych przyjaciół, oficera marynarki, którego „narzeczeństwo" trwało lat siedmnaście, a w ciągu tego czasu ani w nim ani w niej nie było ani chwili wahania. Byli stali w swych uczuciach, pomimo długiej nieraz rozłąki, pomimo dalekich jego podróży do Oceanii, Azyi, Europy, pomimo trudności w porozumiewaniu się nawet listownem, pomimo wreszcie przedstawień rodziców i pokuszeń światowych. Jest to zapewne wypadek wyjątkowy. ale zwłoka kilkoletnia zdarza się nie rzadko.

Brak posagu ze strony kobiety, pociąga za sobą to następstwo, że mężczyzna żeniąc się musi mieć byt zupełnie ustalony. Adwokat, lekarz czy kupiec, rozpoczynający dopiero karjerę, muszą ściśle rachować się z wydatkami, aby utrzymać budżet w równowadze. W New Yorku i wielkich miastach Unii, życie jest bardzo drogie i jeżeli zarabia się wiele, to również dużo wydawać trzeba. Czynsze najmu są niezmiernie wysokie, sług dobrych niepodobna dostać za skromną opłatą, urządzenie domu niemniej drogo kosztuje. Najczęściej więc młode małżeństwo wybiera najpraktyczniejszą kombinacyę, która pozwala ściśle obliczyć wydatki, zastosować je do dochodów i zabezpieczyć się od wszelkich deficytowych niespodzianek. Kombinacyą taką jest zamieszkanie w hotelu. Hoteli takich jest mnogość wielka, rozmaitych kategoryj i cen, urządzonych odpowiednio, z uwzględnieniem tej specyalnej klienteli. Znaleść tam można apartamenta, stosownie do ceny urządzone a obejmujące salon, sypialnię, garderobę, wraz z wiktem i usługą, za kwotę stale oznaczoną, dziennie lub miesięcznie.

W tych hotelach, urządzonych po większej części wytwornie, o wspaniałych salonach, czytelniach, *Ladies parlors*, obszernych hallach, wygodnych schodach wysłanych miękkiemi dywanami, olbrzymich korytarzach wybornie oświetlonych, jadalniach urządzonych zbytkownie, zapewnić sobie można, za cenę stosunkowo umiarkowaną, życie bardzo wygodne, komfort milionerów, wytworność taką, na jaką tylko wielki majątek mógłby pozwolić. To otoczenie hotelowe i bądź co bądź, banalne, sprzeciwia się wprawdzie naszym pojęciom o zaciszu domowem i szczęściu małżeńskiem, ale tu należy się liczyć z odmiennemi stosunkami i przyzwyczajeniami, które niejako zmuszają do tego. Trudno nam sobie przedstawić młodą mężatkę w takiem otoczeniu; ale w Stanach Zjednoczonych ona tam jest i pozostaje królową, którą otaczają wszyscy względami i uprzejmością bez granic.

Pan de Varigny opowiada, że raz, na jednym ze statków parowych, przebiegających wielkie rzeki Stanów Zjednoczonych, spotkał młodą parę małżeńską, której ślub odbył się tegoż dnia rano i która rozpoczynała właśnie podróż poślubną. Kapitan statku podał ramię pannie młodej i wprowadził ją do *Bridal room*, to znaczy, kabiny przeznaczonej wyłącznie dla nowożeńców, udekorowanej allegoryami i kwiatami. Przy stole młoda mężatka zajęła miejsce po prawej stronie kapitana, który nie szczędził jej odpowiednich komplementów a pasażerowie wnosili jej zdrowie. Wszystko to zmięszało by i oburzyło młodą mężatkę w Europie, dla Amerykanki było rzeczą zupełnie naturalną i właściwą. To samo spotyka ją w hotelu, w którym mieszka zupełnie swobodnie a taniej, niż gdzieindziej, co najważniejsza zaś, wygodniej. Za taką cenę, możnaby mieć zaledwie bardzo skromny, prywatny apartament, a młoda mężatka musiałaby od razu wziąć na siebie cały ciężar gospodarstwa domowego, z jedyną, niezręczną służącą, najczęściej Niemką lub Irlandką; musiałaby dysponować obiady i czuwać nad ich wykonaniem, kłócić się z dostawcami potrzeb domowych, kłopotać się ciągle i rachować, co nie odpowiadałoby ani jej upodobaniom, ani upodobaniom męża, który powracając od swych zajęć, rad widzi żonę elegancko ubraną, wypoczętą, wesołą, z umysłem swobodnym, wolnym od kłopotów gospodarskich i zajęć domowych. Hotel to wszystko jej zapewnia. Wśród zbytku i wygody, porusza się ona swobodnie, w nieobecności męża zajęta wyłącznie toaletą, pracą nad ukształceniem umysłowem, przyjmowaniem lub oddawaniem wizyt. W tym samym hotelu zresztą spotyka się z rówieśniczkami swemi, tak samo jak ona młodemi mężatkami, z któremi zawiązać może bliższe, przyjazne stosunki.

Jest to oczywiście prowizoryczna tylko siedziba, w oczekiwaniu stanowczego umieszczenia. Ale to prowizoryyum przedłuża się czasem w nieskończoność. Ten tryb życia może mieć swoje dobre strony, trudno wszakże nie widzieć, na jak wielkie i liczne naraża on niebezpieczeństwa. Nie jeden skandal, który głośnem echem odbił się w prasie, w tym trybie życia miał swój początek. Próżniactwo jest zawsze złym doradcą, a w usiłowaniach, aby jak najbardziej uprościć i ułatwić swoje obowiązki, dochodzi się częstokroć do przesadnego wyobrażenia o swoich prawach i do nadużywania ich. Niezmierna swoboda, jakiej używają Amerykanki nie jest — jak to już zaznaczyliśmy — i być nie może bez niebezpieczeństwa, a od razu niepodobna oznaczyć granicy pomiędzy flirtowaniem młodej panny, a żądzą podobania się młodej mężatki. Wśród samotności, w jakiej ją pozostawia małżonek, cały dzień sprawami swemi zajęty, i w braku wszelkich obowiązków domowych, młoda mężatka ma tylko takie zajęcia, jakie sama sobie stworzy, używa rozrywek, jakie się nadarzą. Przyjmuje u siebie kogo chce, idzie, gdzie się jej podoba. Kokieterya jej, nieco miarkowana, jest tem niebezpieczniejszą, a dawne przyzwyczajenia odzywają się jak druga natura. W koło niej, jak niegdyś, gdy była panną na wydaniu, tworzy się dwór osobny, świta hołdowników; walczy ona z ogniem i nieraz jak ćma w nim ginie.

Niebezpieczeństwa te są jeszcze groźniejsze w tak zwanych ***boarding houses***, bardzo licznych w N. Yorku, w których zamieszkują, po tańszych cenach niż w hotelach, mniej zamożne młode pary małżeńskie. Wynająć tam można za tanie pieniądze skromny lokal; obiady jada się wspólnie, są też w zwyczaju wspólne zebrania lokatorów. P. Claudio Jannet, który w dziele swem o współczesnych Stanach Zjednoczonych, dość surowo ocenia obyczaje amerykańskie, tak o tem pisze: „Pod jednym dachem, zbiera się w ten sposób przypadkowo dziesięć lub piętnaście rodzin, a nie trudno przedstawić sobie, jakie nieporządki moralne wynikają z takiej mięszaniny. Aby się zgodzić na taki tryb życia, potrzeba pierwej zatracić w sobie wszelki zmysł moralny, poszanowanie ogniska domowego i poczucie wszelkich obowiązków".

Główną przyczyną tych wadliwości w stosunkach amerykańskich, jest najprzód drożyzna w wielkich miastach, a następnie to, że pojęcie zbytku łączy się tam nieodzielnie z pojęciem tego, co Amerykanin nazywa: ***respectability***. Dziwnym sposobem, o ile potrzeba zbytku zdaje się wrodzoną u kobiety amerykańskiej, zajętej wyłącznie powierzchownością swą i pozorami, o tyle nie istnieje ona wcale u mężczyzn, niedbających o wyglądanie zewnętrzne, a zajętych realną pracą. Amerykanin lubi pieniądze i na zdobycie ich wytęża wszystkie siły swej energii, wszystkie władze umysłu; pieniądz bowiem to widomy i dotykalny znak powodzenia; ale dla siebie nie używa on go prawie wcale i potrzebuje mało. Kobieta jest tylko jego zbytkiem, maszyną do wydawania pieniędzy, a choćby był największym milionerem, całe życie jego jest nieustającym trudem, przygnębiającą troską. Natomiast trudno przedstawić sobie obraz zbytku, jaki roztacza w okół siebie, we wspaniałym pałacu swoim, żona zbogaconego bankiera lub wielkiego kupca, który z pozoru, sądząc po zachowaniu się i stroju najczęściej zaniedbanym, wygląda jak dorabiający się stanowiska przemysłowiec. Tam to, wśród tego otoczenia, zbytku i wspaniałości, przedstawia się nam dopiero w całym blasku typ amerykańskiej kobiety.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 28 stycznia 1890.

Lwów, pszenica 8·75 do 9·60, żyto 7·50 do 8·10, jęczmień 6·25 do 8·50, owies obroczny 7·50 do 8·—, rzepak 15 50 do 16·50, groch 6·75 do 12·—, wyka 5·50 do 6·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 49·— do 65·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 8·50 do 9·50, żyto 7·25 do 7·85, jęczmień browarny 6·— do 8·—, owies —·— do 7·50, groch 6·50 do 11·—, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 15·— do 16.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·— do 64·—, koniczyna biała —·— do —·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·40 do 9·20, żyto 7·10 do 7·70, jęczmień 6·— do 8·—, owies 7·50 do —·—, groch 6·— do 12·—, wyka —·— do —·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·— do 63·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·90 do 9·70, żyto 7·65 do 8·30, jęczmień 6·75, do 8·70, owies 7·25 do 8·—, groch 7·— do 12·—, wyka —·— do —·—, rzepak 15·65 do 16·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała —·— do —·—, koni-

*) Przedruk wzbroniony.

czyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 45·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 11·75 zł.

Usposobienie ożywione. Tendencya ciągle zwyżkowa. Producenci wstrzymują się ze sprzedażą, wyczekując lepszych cen. Oferty nie wielkie.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 11 do 18 stycznia 1890 bez opłaty akcyzowej. Pszenica 8·95 do 9·25, żyto 7·75 do 8·—, jęczmień browarny 8·— do 8·15, pastewny 6·50 do 6·65, owies 7·10 do 7·40, hreczka 6·50 do 6·75, kukurudza zeszłoroczna 6·— do 7·—, nowa 5·75 do 6·—, groch do gotowania 9·— do 10·—, pastewny 6·25 do do 6·75, fasola 9·— do 13·—, bobik 5·75 do 6·75, wyka 5·75 do 6·75, koniczyna 40·— do 70·—, anyż rosyjski 22·— do 23·—, anyż płaski 19·— do 23·—, kminek 17·— do 20·—, rzepak zimowy 15·— do 16·—, letni 15·— do 6·—, lnianka 9·70 do 10·—, nasienie lniane 9·50 do 10·—, nafta zwykła 13·50 do 14·50, salonowa 16·50 do 18·75, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 literprocentowy kontyngentowany z podatkiem konsumcyjnym 46·15 do 46·35.

Wiedeń, 27 stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3355 sztuk opasowego i 891 sztuk chudego. Razem 4246 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 194 sztuk opasowych, i 371 sztuk chudych; z Bukowiny 29 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 1449 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicyi zaś 605 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Ceny utrzymały się w takiej wysokości jak w zeszłym tygodniu.

Nie sprzedano 90 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 46 do 52 zł., towaru przedniego z Galicyi i Bukowiny nie było wcale żadnego, węgierskie woły opasowe po 47 do 55 zł., towar przedni po 56 do 59 zł., z innych krajów koronnych po 48 do 56 zł., za towar przedni po 57 do 60 zł., wyjątkowo po 61 do 62·50 zł.; krowy po 15 do 24 zł. — ct; stadniki po 18 do 30 zł. — ct.; bawoły 16 do 21 zł.

Bydło chude 18 do 120 za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

W sprawie reformy ustawy drogowej, poruszonej na ostatniej sesyi sejmowej wnioskiem posła Stanisława Jędrzejowicza, postanowił Wydział krajowy zebrać przedewszystkiem potrzebny materyał, mogący mu posłużyć do zbadania tak ważnej i od 20 lat ciągle na porządku dziennym stojącej sprawy.

Wydział krajowy wystosował tedy do wydziałów powiatowych okólnik, w którym opierając się na wniosku p. Jędrzejowicza, zażądał odpowiedzi w następujących kwestyach: Czy przeniesienie całej administracyi dróg gminnych z dotychczasowych zarządów i oddanie jej reprezentacyom powiatowym byłoby wskazane i nie przeciążyło te reprezentacye zbytecznie? Jak licznego personalu i jakich kosztów wymagałaby ta zmiana? Czy zaprowadzenie przymusowej spłaty prestacyi drogowej, zamiast dotychczasowej swobody spłaty, lub odrobienia w naturze, byłoby pod względem ekonomicznym korzystne? Czy dałoby się usprawiedliwić zaprowadzenie opłat od koni użytkowych a w danym razie o ile dałoby się przeprowadzić i utrzymać w ewidencyi spisy koni i innych zwierząt, od których miałyby być uiszczane opłaty drogowe?

Z powodu rocznicy urodzin cesarza Wilhelma odbył się wczoraj w apartamentach Najj. Pana obiad galowy, na który otrzymał zaproszenie ambasador niemiecki hr. Reuss i członkowie ambasady.

Węgierska Izba deputowanych wybrała na wczorajszem posiedzeniu swym wiceprezydentem hr. Teodora Andrassego i przyjęła jednomyślnie cały budżet ministerstwa wyznań. Podczas ogólnej dyskusyi oświadczył minister oświaty wśród ogólnych oklasków, iż jeszcze przed upływem roku poczynił kroki w celu zainaugurowania autonomii katolickiej. Skutkiem tego dep. Komlossy cofnął swój wniosek względem takiej autonomii.

W Paryżu, w kołach deputowanych obiega pogłoska, że minister sprawiedliwości, ma zamiar zarządzić śledztwo w sprawie zajść i nadużyć na zgromadzeniu boulanżystów, na którem deputowanemu Martineau grożono śmiercią i wymuszono rezygnacyę z mandatu poselskiego. Według uzupełniających doniesień, położenie p. Martineau było w istocie bardzo przykre i niebezpieczne. Na zgromadzeniu, na które go podstępnie zaproszono, skoro przybył, otoczyło go kilkunastu najgorszej kategoryi indywiduów, grożąc mu kijami i pięściami, jeżeli nie podpisze złożenia mandatu z dodatkiem, że czyni to dobrowolnie. Odczytano przytem telegram Boulangera, w którym p. Martineau nazwany został „zdrajcą" i „szubrawcem". Martineau postanowił wyzwać generała i wysłał już sekundantów.

Rada ministrów obradowała nad budżetem, który ma być w Izbie złożony w dniu 6 lutego.

Król Humbert ofiarował dla uczczenia pamięci zmarłego księcia Aosty 60.000 franków na ubogich miasta Turynu.

Do *Köln. Ztg.* piszą z Lizbony: W dniu 6-go b. m. odwoływała się Portugalia na artykuł 12-sty traktatu berlińskiego. Dnia 12 i 13 b. m. nadeszły do Lizbony odpowiedzi mocarstw, a między niemi i niemiecka. Kładły one nacisk na sympatye dla Portugalii i zawierały gotowość usług indywidualnych, odmawiały natomiast stanowczo zbiorowej akcyi wspólnej — Gabinet opracowywać ma obecnie na podstawie traktatu berlińskiego projekt konferencyi mocarstw, wspólnie z Anglią. — W Lizbonie odbyło się zgromadzenie przebywających tam Anglików stronnictwa liberalnego, którzy wystosowali do Gladstona adres na rzecz Portugalii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 stycznia. (*Tel. pr.*) Stu kilkudziesięciu akademików odbyło wczoraj wieczorem komers w sali Johna. Gdy zaczęto obradować nad dalszemi demonstracyami, wkroczyła policya z oddziałem żołnierzy, którzy bez trudności i zajść wszelkich opróżnili zupełnie salę. Gdy nowy tłum zebrał się na rogu ulicy Sławkowskiej, wystąpił oddział wojska i rozproszył demonstrujących.

Wiedeń, 28 stycznia. Minister wyznań i oświecenia zamianował profesora religii przy seminaryum żeńskiem w Rzeszowie ks. Józefa Fałata dyrektorem seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu, dalej nadał profesorowi gimnazyum państwowego w Tarnopolu, Leonowi Rudnickiemu posadę nauczyciela przy IV gimnazyum we Lwowie, zamianował suplenta gimnazyum św. Anny w Krakowie, dr. Jana Lenieka rzeczywistym nauczycielem gimnazyum w Tarnopolu, nadał profesorowi szkoły realnej w Jarosławiu Julianowi Jaworskiemu posadę nauczyciela w gimnazyum św. Anny w Krakowie, zamianował suplenta gimnazyum w Przemyślu, Szymona Trusza rzeczywistym nauczycielem szkoły realnej w Jarosławiu, nadał profesorowi wyższego realnego gimnazyum w Brodach, Karolowi Kunzowi, posadę nauczyciela szkoły realnej w Krakowie, zamianował suplenta gimnazyum św. Anny w Krakowie dr. Stanisława Klemensiewicza rzeczywistym nauczycielem wyższego realnego gimnazyum w Brodach, suplenta wyższego realnego gimnazyum w Brodach (?) rzeczywistym nauczycielem w temże gimnazyum, wreszcie suplenta gimnazyum państwowego w Tarnowie (?) rzeczywistym nauczycielem gimnazyum w Drohobyczu.

(Dwa ostatnie nazwiska nowomianowanych nauczycieli opuszczono w telegramie *Przyp. Red.*)

Wiedeń, 28 stycznia. Wszystkie dzienniki wyrażają największe zadowolenie z powodu rezultatów ugody.

Fremdenblatt podnosi umiarkowanie i roztropność wszystkich stronnictw i gabinetu. Skutkiem ponownego wstąpienia Niemców do sejmu czeskiego, parlamentaryzm w Austryi został utrwalony, wszystkie konstytucyi grożące niebezpieczeństwa zostały uchylone.

Presse pisze: Idea sprawiedliwość dominuje w całem dziele ugodowem. Ugeda spoczywa na myśli przewodniej, która stanowi siłę Austryi, mianowicie na tej, że dobro państwa nie wymaga ucisku żadnej, choćby najmniejszej narodowości. Ugoda przyczyni się do trwałej sławy mądrego i dobrotliwego Monarchy.

N. fr. Presse mniema, że niezadowoleniu w czasach ostatnich panującemu, położono może już koniec, lecz pokój z Czechami zawarty nie oznacza jeszcze pojednania się lewicy z hr. Taaffem. W każdym razie ugoda wysuwa Niemców na pierwszy plan, będą oni jednak musieli zachować wielkie umiarkowanie. Wszystkie pisma podnoszą z naciskiem znaczenie ugody nietylko dla Czech, ale i dla całego państwa, którego siły znacznie teraz wzmocnione zostały.

Wiedeń, 28 stycznia. Doniesienia o mającej wkrótce zajść zmianie gabinetu, lub też o zmianie osoby na posadzie namiestnika czeskiego, nie znajdują żadnego potwierdzenia.

Wiedeń, 28 stycznia. (*Tel. pryw.*) Ugoda czesko-niemiecka wywarła wpływ pomyślny nawet na giełdę. Renta poszła w górę, spodziewają się większego rozwoju handlowego w Czechach, skutkiem pokoju. Na uwagę zasługuje artykuł *Vaterlandu*, organu katolików konserwatywnych, który wyraża radość, z powodu przyjścia do skutku ugody. Nie tylko Niemcy i Czesi — pisze ten organ — ale wszystkie narodowości Austryi są gotowe bronić ugody. Artykuł *Vaterlandu* dowodzi, że doniesienia, jakoby koła katolickie nieprzychylne były umowie, są nieprawdziwe. Zdaje się być pewnem, że stosunki parlamentarne w najbliższym czasie pozostaną niezmienione.

Wiedeń, 28 stycznia. Z okazyi rocznicy urodzin cesarza Wilhelma odbył się wczoraj w apartamentach Najj. Pana obiad galowy, na którym byli, oprócz ambasadora, ks. Reussa i członków ambasady niemieckiej, pp. ministrowie: hr. Kalnoky i hr. Taaffe. Najj. Pan wzniósł przy tej sposobności toast na pomyślność cesarza Wilhelma.

Wiener Abendpost w słowach gorących pisze o rocznicy urodzin cesarza Wilhelma.

Wiedeń, 28 stycznia. (*Tel. pr.*) Z polecenia cesarza Wilhelma złożony będzie d. 30 b. m. na trumnie ś. p. Cesarzewicza Rudolfa wieniec z napisem „Kaiser Wilhelm II".

Ueskueb, 28 stycznia. Wczoraj odbyła się uroczystość wywieszenia flagi na świeżo ustanowionym austro-węgierskim konsulacie w obecności c. i k. konsula, gości niemieckich i dostojników tureckich. Następnie odbyło się przyjęcie u konsula.

Berlin, 28 stycznia. Cesarz przyjmował wczoraj życzenia członków domu królewskiego i wyższych dostojników zarówno wojskowych, jak dworskich. Również ks. Bismarck na czele ministerstwa złożył monarsze życzenia. Król saski przybył wczoraj przedpołudniem i udał się bezzwłocznie do cesarza, któremu złożył swe życzenia. O godzinie 6 wieczorem odbył się w zamku królewskim obiad familijny. Ks. kanclerz dał śniadanie dla ciała dyplomatycznego.

Cesarz nadał ministrowi domu królewskiego Wedlowi, order orła czerwonego klasy I z liściem dębowym.

Berlin, 28 stycznia. *National Ztg.* składa powinszowania niemieckim reprezentantom Czech z powodu zawarcia ugody, która może znakomicie podnieść spokój wewnętrzny w cesarstwie austryackiem, i pisze dalej tak:

„Przykład pokojowego porozumienia dany przez plemiona zamieszkujące Czechy, nie pozostanie bez skutku i oddziała na stosunki wszystkich plemion wielojęzycznego państwa. Przez to samo musi zyskać dobrobyt tego państwa i poważanie potęgi jego wśród państw europejskich wzrośnie niepospolicie, gdyż pokój wewnętrzny Austro-Węgier jest silną a nawet nieodzowną podwaliną pokoju europejskiego".

Berlin, 28 stycznia. *Nat. Ztg.* omawiając czesko-niemiecką ugodę mniema, iż jest ona nie tylko wypadkiem ważnym dla spraw wewnętrznych Austryi, lecz pod względem swej doniosłości o tyle faktem europejskiego znaczenia i wielkiej doniosłości politycznej, iż ugodę należy poczytywać za symptomat pokojowy dla całego słowiańskiego i niemieckiego świata.

Bukareszt, 28 stycznia. Z sześciu dokonanych wyborów wyszło pięciu zwolenników rządu. W Fokszani próbowała opozycya wywołać zaburzenie, wybory jednak przeszły w zupełnym spokoju.

Belgrad, 28 stycznia. *Agence Belgrade* nazywa zupełnie bezpodstawnem doniesienie o nieprzyjaznem usposobieniu armii dla rządu. Pensyonowanie pułkownika Pavlovicsa i podpułkownika Banelica nastąpiło skutkiem pewnych ciężkich przewinień przeciw karności. Wzięli oni udział w zebraniu oficerów, które uchwaliło protest przeciw niektórym sankcyonowanym już budżetowym zarządzeniom skupczyny.

Belgrad 28 stycznia. Krążą pogłoski, jakoby metropolita Michał otrzymał propozycyę Rossyi, aby objął stanowisko generalnego prokuratora synodu w miejsce Pobiedonoscewa, który miał popaść w niełaskę.

Sofia, 28 stycznia. Z powodu ostatniego okólnika rossyjskiego w sprawie pożyczki bułgarskiej, rząd bułgarski przesłał swojemu agentowi dyplomatycznemu w Konstantynopolu obszerne instrukcye, wyjaśniające należycie zapatrywania na tę sprawę rządu książęcego, polecając mu zarazem aby zakomunikował je w razie potrzeby W. Porcie.

Paryż, 28 stycznia. Znaczna liczba dzienników omawia ugodę czesko-niemiecką. *Rép. Franç.* widzi w niej wielki sukces hr. Taaffego. *Journ. des Déb.* mniema, że Niemcy zaniechali centralizmu, i bez względu na ideę państwową, bronili przy ugodzie interesów narodowościowych.

Wczorajszy bankiet boulanżystowski, urządzony z okazyi rocznicy zeszłorocznych wyborów, odbył się bez wypadku.

W miejsce generała Logerota, który ustępuje, zapowiadają nominacyę Negriera komendantem w Besançon.

Paryż, 28 stycznia. *Temps* donosi: Cara proszono, aby przyjął urząd sędziego polubownego w sprawie francusko-holenderskiego zatargu, wynikłego z powodu oznaczenia granic między koloniami obu państw. Niewiadomo jeszcze czy car przyjmie ten urząd.

Bruksela, 28 stycznia. Kongres w sprawie zniesienia niewolnictwa podjął wczoraj na nowo swe prace, zawieszone przez parę dni z powodu słabości kilku członków kongresu.

Rzym, 28 stycznia. *Riforma* powiada, że nowa czeska ugoda jest pięknym aktem zadośćuczynienia dla Najj. Pana i zwycięztwem rządu. Pozostaje jeszcze tylko wyczekiwać, czy w najbliższych wyborach powszechnych, wyborcy zaakceptują kroki swoich reprezentantów w kwestyi ugodowej. Tymczasem jednak będzie można w parlamencie skonstatować wszystkie dobrodziejstwa wypływającego z ugody spokoju społecznego. Wszyscy zwolennicy rozwoju instytucyj parlamentarnych powitają ugodę z całą sympatyą.

Rzym, 28 stycznia. *Popolo Romano* konstatuje wielką doniosłość ugody czesko-niemieckiej.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Ileż to środków żelaznych widzimy, które się zjawiają codziennie i zalecają przez wynalazców chorym i lekarzom przez najpowabniejsze obietnice i zapewnienia. Żadnego nie wywołują rozdrażnienia żołądka, nie czernią zębów i nie sprowadzają zatwardzeń! a jednak mijają i nikną bez skutku po zrobieniu prób i doświadczeń. Środek żelazisty dobrze znany rozpuszczalny **Fosforan żelaza p. Lera** został bez pochwałek rozpowszechniony przez samą komisyę urzędową kodeksu lekarskiego; dziś jest on lekarstwem powszechnego użycia, ile razy chodzi o uleczenie anemii, bladaczki, kurczów żołądkowych, na jakie cierpi wielu chorych i młodych dziewcząt uznanych za niewyleczalne.

PRZYJECHALI do LWOWA.
dnia 28 i 29 stycznia.
Hotel Zorża.

Pp. K. hr. Lippe ze Złoczowa, Ks. E Sanguszko z Gumnisk, F. Horodyski z Kolędzian, J. hr. Szeptycki z Przełbic, J. br. Romaszkan z Horodenki.

Pp. Dr. K. Rothstein z Zarzecza, S. hr. Plater-Zyberg z Moszkowa, H. Schöffer ze Szczecina.

Hotel Francuski.

Pp. E. Venillaume z Pragi, H. Sternberg z Berlina, A. Mahler z Wiednia.

Pp. M. Fischer z Wrocławia, S. Bursztyn z Brodów.

Hotel Angielski.

Pp. P. Olszewski z Radziechowa, F. Poncet z Łuki, Ks. Lewicki z Rungury.

Pp. P. Treter z Niwki, M. Osuchowski z Turczynowa, S. Sokołowski z Krakowa.

W teatrze hr. Skarbka.

We wtorek dnia 28 stycznia 1890.

FAUST

opera w 5 aktach Karola Gounoda.

O s o b y:

Doktor Faust . . . . pan Jerzyna
Mefistofeles . . . . pan Jeromin
Małgorzata . . . . * * *
Walenty . . . . pan Pato
Siebel . . . . panna Frenklówna
Marta . . . . pani Kasprowiczowa
Wagner . . . . pan Koncewicz
Studenci, żołnierze, mieszczanie, dziewczęta duchy.

* * * W roli Małgorzaty wystąpi pani Jadwiga Camilowa.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Jutro we środę po cenach dramatu „Koteczki“ operetka w czterech odsłonach Hugona Feliksa.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mieszany.

Odjazd ze Lwowa:

w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;
ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróż, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa: Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,
w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;
g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 15 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z K r a k o w a o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z P o d w o ł o c z y s k na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z P o d w o ł o c z y s k na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do K r a k o w a o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg kuryerski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do P o d w o ł o c z y s k z głównego dworca o godz. 9 m 52 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg kuryerski — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27. stycznia 1890.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	186	50	189	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	235	—	238	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	15	102	15
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	104	75	105	75
Banku kraj 4½ pr. wa los. 51 l.	98	25	99	25
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	60	102	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	60	102	60
Tow. kred gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	94	40	95	40
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	99	50	100	50
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	93	40	94	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	55	—	58	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	46	—	49	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	60	92	60
Oblig komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	97	25	98	25
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
„ „ Stanisławowa	—	—	38	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	36	9	46
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	32	1	42
„ „ papierowy . .	1	28¾	1	30¾
100 marek niemieckich . . .	57	60	58	60

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. stycznia 1889.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	88.55	88.75
luty-sierpień	88.40	88.60
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	88.65	88.85
kwiecień-październik	88.65	88.85
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.50	134.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	142 40	142.90
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. . .	145.75	146.50
„ „ 1864 po 100 złr.	176.50	177.—
„ „ 1864 po 50 złr.	176.50	177.—
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł 5 pr.	149.—	150.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	101.70	101.90
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.80	110 —
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.50	105.25
Niższej Austryi	109.25	110.25
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.60	89.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-anst. 200 zł. emit. zł. 120	163.70	163.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	323 50	324.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	588 —	594.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	298.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	235.40	236.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	930.—	932.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	59 —	60.—
Anst. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	380.—	382.—
Kol Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2607.—	2612.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	187.50	188.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	235.—	235.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	225.25	225.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	158.25	138.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	194.50	195.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.75	101.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.25	108.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	98 50	99.50
Gal. Tow. kred w. a. po 4 pr. . .	96.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr. . .	101.65	102.75
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.65	102.35
Banku kraj 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	101.50	— —
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	100.50	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr. . .	101.50	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.50	102.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.30	101.—
„ „ po 109 zł. w. a. . .	101.—	101.60
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.60
dtto (Jarosław-Sokal) . .	99.25	— --
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	82.—	82.50
z r. 1884 . .	89.80	90.40
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.15	102.65
6. L o s y.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	181.75	182.75
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	59.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	129.—	130.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	36.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.50	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.—	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.—	62.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.—	57.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.20	19.60
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.40	12.80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	60.25	61.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	65.—	66.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	34.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	—.—	151.—
„ „ po 50 zł. w. a. . .	—.—	72.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.25	41.25
Windischgratza po 20 zł. m. k. . .	55.—	56.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.20	118.70
Paryż za 100 fr	46.82.5	46 87.50
K u r s z ł o t a.		
Dukat cesarski men.	5.56.—	5.58.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.56.
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36.50	9.38.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 27. stycznia 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	45
„ „ „ w srebrze .	88	55
Renta w złocie	109	80
5 pr. austr. renta marcowa	101	60
Akcye banku austro-węgier	931	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	324	25
Londyn	118	40
Napoleondor	9	37—
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	57	70

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 18267 (526 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w likwidacyi 10 rat po 9 zł. wa. zpn. licytacyę realności Hanuśki Antoniak i Maruni Gełetiuk własnej wyk. hip. l. 9 gminy kat. Remenów objętej na dzień 27 lutego 1890 i na dzień 27 marca 1890 zawsze o godzinie 10 rano w biórze II.

Cena wywołania 868 zł. wa.

Wadyum 86 zł. 80 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania. na drugim poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Skowroński.

Lwów, dnia 2 grudnia 1889.

L. 18266 (525 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie sumy 183 zł. wa. zpn. licytacyę realności Andrucha Perepełyci własnej wyk. hip. l. 153 gminy Remenów objętej na dzień 27 lutego 1890 i na dzień 27 marca 1890 zawsze o godzinie 10 rano w biórze II.

Cena wywołania 512 zł.

Wadyum 51 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za, lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w ts. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Skowroński.

Lwów, dnia 6 grudnia 1889.

L. 10148 (499 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Schlomie Rosenzweig pto 4 rat po 793 zł. 80 ct. odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod ur. d. 501, 502 i 329 w Zaleszczykach położonych, wedle Dom. Tom V pag. 451 n. 1. haer. i pag 452 n. 1 haer. tudzież Tom. V pag. 259 n. 5 haer. dłużnika Schlomy Rosenzweiga własnych pod następującemi warunkami:

I. Licytacya ta odbędzie się w tut. zabudowaniu sądowem w dwóch terminach dnia 27 lutego 1890 i dnia 10go kwietnia 1890 zawsze o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym terminie realności te tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedane będą

II Licytacya ta odbędzie się dla każdej z dłużniczych realności pod l. k. 501, 502 i 329 z osobna.

III. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki bankowej dla każdej realności z osobna a to dla realności n. d. 501 w kwocie 8000 zł., dla realności n. d. 502 w kwocie 7500 zł., a dla realności n. d. 329 w kwocie 13000 zł. ustanowiona.

IV. Wadyum wynosi 5pr. ceny wywołania.

V. Kurator dla Berischa Krissa adw. dr. Stoklasa a dla niewiadomych wierzycieli adw. dr. Schrenzel w Zaleszczykach.

VI Wykazy hipoteczne i bliższe warunki przejrzeć można w tus. registraturze.

Zaleszczyki, 14 grudnia 1889.

L. 18262 (524 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi sumy 18 rat po 30 zł., a) połowy ciała hipotecznego lwh 235 ks. gr. gm. kat Jaryczów nowy objętej wedle poz. 1 B. na Ewę Chomiak zapisanej i b) całego ciała hipot. lw. 336 ks. gr. gm. kat. Jaryczów nowy objętego wedle poz. 1. B. na rzecz Jacentego Chomiak zapisanego na dzień 27go lutego 1890 i na dzień 27go marca 1890 zawsze o godzinie 10 rano w biórze II.

Cena wywołania ad a) 210 zł., zaś ad b) 465 zł. wa.

Wadyum ad a) 21 zł. a ad b) 46 zł. 50 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za, lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Ostrożyński.

Lwów, dnia 2go grudnia 1889.

L. 6303 (477 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 12 lutego i 12 marca 1890 o godzinie 9 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 168 w Rozdzielu górnem dłużnika Józefa Pławeckiego własnej na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowy pto 468 zł. 11 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 3558 zł. 4 ct.

Wadyum 355 zł. 80 ct.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 30 listopada 1889.

L. 13759 (468 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. Zakładu kred. włość. a to 7 rat pożyczkowych po 12 zł. 69 ct. i reszty kapitału w kwocie 83 zł. 43 ct a. w. zpn odbędzie się dnia 26 lutego 1890 i 28 marca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 41 w Nadziejowie położonej dłużników Magdy Bronda i Kościa Kipeckiego własnej.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Bronisław Gumiński c. k. notaryusz z Doliny.

Dolina 24 grudnia 1889.

L. 20272 (448 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 90 zł. wa. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 164 w Drohobyczu ciała tabularnego nie stanowiącej tusąd. protokołem z 22 kwietnia 1887 l. 8419 zastawniczo opisanej dłużników Pańka Petruniaka i Anastazyi Petruniakowej własnej w dniach 24 lutego 1890 i 24 marca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. II. tutej. c. k. Sądu.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 460 zł. wa. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dź. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Apfla w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 14 października 1889.

L. 9984 (479 1-3)

Sąd Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Obtułowicza przeciwko Józefowi Capucie o 144 zł. zpn. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności dłużnika Józefa Caputy własnej pod nr. 178 w Lipowej położonej lwh. 266 objętej i na dzień 25 lutego i 26 marca 1890 każdą razą o godzinie 10 rano.

Wadyum 135 zł.

Cena szacunkowa 1345 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Udziela.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze,

Żywiec, 9 grudnia 1889.

L. 9552 (480 1-3)

Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Brzeczki przeciw Marcinowi Cwajna o 200 zł. zpn rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności 2/8 lwh. 921, 2/16 lwh. 922 i 1/2 lwh. 923 gm. kat. Jeleśnia Marcina Cwajny własnych na dzień 26 lutego i 26 marca 1890, każdą razą o godzinie 10 rano.

Wadyum razem 28 zł. zł.

Cena szacunkowa 264.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Raschke w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze.

Żywiec, 14 grudnia 1889.

L. 10755 (473 1-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Getzla Bestera do spadkobierców ś. p. Franciszka Piegzy w kwocie 100 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 27 lutego i 27 marca 1890 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 130 w Płazie położonej spadkobierców ś. p. Franciszka Piegzy własnej.

Cena wywołania 430 zł. 75 ct.

Wadyum 46 zł. 7½ ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Józef Kremer z Chrzanowa.

Chrzanów, dnia 20 września 1889.

L. 13333 (474 1-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie do Mikołaja Bytomskiego w kwocie 150 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 27 lutego i 27 marca 1890 godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 708 w Chrzanowie położonej Mikołaja Bytomskiego własnej.

Cena wywołania 255 zł.

Wadyum 26 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Józef Kremer w Chrzanowie.

Chrzanów, 30 października 1889.

L. 8403 (498 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 118 zł. 25 ct. w. a. przymusowa ponowna sprzedaż realności w Domaszowie położonej wyk. hip. l. 468 księgi grunt. gminy katastralnej Domaszów objętej dłużniczki Pałachny Tereszko własnej w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ces. król. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w jednym terminie w dniu 24 lutego 1890 o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 135 zł. walucie austr.

Wadyum wynosi 13 zł. 50 ct. wa.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony pan Julian Celewicz c. k. notaryusz z Uhnowa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów, dnia 30 września 1889.

L. 2160 (512 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego a to 14 rat pożyczkowych po 6 zł. w. a. z pn., odbędzie się dnia 6 lutego i 6 marca 1890 o godzinie 10tej rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Wasyla i Iwana Lewickich własnej wyk. hip. 66 gminy katastralnej Karlików objętej pod lk. 48 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 250 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 25 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Euzebiusz Czerepaszyński w Bukowsku.

Bukowsko, 14 czerwca 1889.

Li 2157 (511 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 126 zł. w. a. z pn., odbędzie się dnia 6 lutego i 6 marca 1890 o godz. 10tej rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Romana Baranycza własnej wykazu hipot. 36 gminy kat. Karlików objętej pod lk. 36 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 300 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 30 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Euzebiusz Czerepaszyński wBukowsku.

Bukowsku, 14 czerwca 1889.

L. 8224 (454 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Stanisława Stokłosy w kwocie 50 zł. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 3 marca 1890 i 7 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod lk. i lwh. 2 w Dworach część I. położonej a Zofii Szlachcicowej własnej.

Cena szacunkowa 318 zł. 25 ct.

Wadyum 32 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 29 listopada 1889.

L. 3979 (453 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego w Jordanowie w kwocie 70 zł. wa. z pn., odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności l. k. 168 w Osielcu położonej lwh. 172 gm. kat. Osielec objętej, na imię Jana Wojcika zapisanej w dniach 11 marca i 11go kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano, w gmachu sądowym w Jordanowie.

Cena wywołania 245 zł. wa.

Wadyum 25 zł wa.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt oszacowania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 28 października 1889.

L. 11045 (1 8 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. domu 32 w Korowicach położonej, wedle wyk. hip. 21 tejże gminy dłużniczej masy spadkowej Wasyla Chomy własnej, na zaspokojenie 5 rat po 30 zł. i resztującego kapitału w kwocie 91 zł. 81 ct. dnia 4 marca i 1 kwietnia 1890 każdą razą o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 56 zł. 84 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła,lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 8 czerwca 1888 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Byka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 17 października 1889.

L. 5475 (322 1-3)

W dniach 10 marca i 14go kwietnia 1890 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie egzykucyjna sprzedaż realności w Jarocinie whl. 61 położonej Salamona Reicha i Józefa Silbera własnej, na rzecz Samuela Schmidta.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 90 zł. w. a.

Wadyum 9 zł. wa.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Ulanów, dnia 7 grudnia 1889.

C. k. Sąd powiatowy

L. 16312 (204 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia resztującej należytości w kwocie 1978 zł. 80 ct, aw. zpn. na rzecz rolniczo kredytowego Towarzystwa dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi, odbędzie się dnia 13 marca 1890 o godzinie 9 przed południem w biórze nr. 15 egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużników Chaima i Wigdora Weiglerów pod lk. 307, 308 i 230 w Podwołoczyskach położonych.

Cena wywołania wynosi 6000 zł.

Wadyum 300 zł.

Na powyższym terminie zostanie realność ta sprzedaną także poniżej ceny wywołania za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem nieznanych wierzycieli hipotecznych jest adwokat dr. Leiblinger.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 14 grudnia 1889.

L. 11934 (304 1-3)

Dnia 6 marca 1890 i dnia 17 kwietnia 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu c. k. Sądu obwodowego w Samborze przymusowa publiczna licytacya dóbr Koniów i części dóbr Koniów wyk. hip. 365, 366 B. poz. 11 i 11 Maryi i Konstantego Nowaczyńskich i Zdzisława Msciwujewskiego własnych wraz z dożywociem ¼ części zastrzeżonem dla Józefa Msciwujewskiego.

Cena wywołania suma 80380 zł. wa. jako cena szacunkowa przyjęta przy udzieleniu pożyczki przez uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Wadyum 8038 zł. w gotówce lub papierach wartościowych.

Dobra te sprzedane będą na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jaką bądź cenę nawet niżej ceny wywołania lecz nie niżej trzeciej części onejże.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze sądowej.

O czem się chęć kupna mających tudzież wszystkich, którzyby po dniu 10 stycznia 1889 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na tych dobrach nabyli lub którymby uchwała licytacyjna albo później uchwały wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły uwiadamia ostatnich przez kuratora ustanowionego w osobie adwokata dr. Steuermana z substytucyą adwokata dr. Budzynowskiego i przez edykta.

Z c. k. Sądu obwodowego

Sambor, 10 grudnia 1889.

L. 19440 (470 1-3)

W dniach 27 lutego 1890 i 27 marca 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 15 w Bukowej powiecie samborskim położonej, wyk. hip. 14 objętej, w sprawie Zakładu kredyt. włość. przeciw Hanusce Cymbała względnie jej spadkobiercom pto 13 rat po 9 zł 75 ct. aw., reszty kapitału 113 zł. 2 ct. aw. zpn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 350 zł.aw.

Wadyum 35 zł. aw.

Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Na drugim zaś terminie sprzedaż i poniżej ceny szacunkowej może nastąpić pod zastrzeżeniem §§. 10 i 18 ust. z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. p. p.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tusądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono adw. dr. Budzynowskiego z substytucyą adw. dr. Steuermanna w Samborze.

Sambor, dnia 29 grudnia 1889.

L. 20273 (449 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 71 zł. wa. zpn. odbędzie się w Sądzie tut prymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod. l. 139 na Zadwornem w Drohobyczu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a mianowicie; placu budowlanego ogrodowego dwóch zagonów gruntu, ²/₆ części budynku mieszkalnego wraz z stajnią pod jednym dachem, ²/₆ części stodoły Teodora Flimta własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w dniach 24 lutego 1890 i 24 marca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 5 tutejszego c. k. Sądu.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 515 zł. 1 ct. wa. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Popławskiego w Drohobyczu.

Resztę waruków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 12 października 1889.

L. 17195 (472 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzek. Wys. Skarbu przeciw Janklowi Holzsägerowi o 111 zł. 55⅛ ct. wa. z pn., zawiadamia, iż odbędzie się na rzecz Wys. Skarbu przymusowa publiczna licytacya sumy 500 zł. w. a. z pn., w stanie dłużnym wpisanych na imię Arona Herscha Goldnera 3/4 części ciała hipotecznego wykazu hipot. 401 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętego, na rzecz Jankla Holzsägera zahipotekowanej a to na dniu 3 lutego 1890 i na dniu 4go marca 1890 każdym razem o 10 godzinie rano w B. nr. III. z tem, iż na pierwszym terminie suma ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi nominalna wartość sumy 500 zł. wa.

Zakład zaś wynosi 10prc. takowej.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby na sumie sprzedać się mającej, po dniu 4 sierpnia 1889 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego jakie prawa hipoteki nabyli lub którymby dla jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe w tej sprawie doręczone być nie mogły, ustanowiony został kuratorem dr. Samuel Wagner w Brodach,

Brody, dnia 13 listopada 1889.

L. 9360 (475 2-3)

W dniach 20 lutego i 20 marca 1890 godziną 10tą rano odbędzie się w sprawie Abrahama Kranz przeciw Hanusce Demków pto 47 zł. egzekucyjna licytacya połowy realności wykazem 23 i 24 1/4 części realności wykazem 25 i całej realności wykazem hip. 27 księgi gruntowej Niestanice objętej.

Na pierwszym termininie zostanie ta realność za cenę szacunkową, na drugim i niżej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa, a to połowy realności wykaz 23 155 zł., połowy realności wykaz 24 75 zł., 1/4 części realności wykaz 25 20 zł. całej realności wykazem 27 535 zł. wa.

Wadyum wynosi 10pr. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowio[illegible] tutejszego notaryusza Więckowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 28 listopada 1889.

L. 3859 (450 3-3)

W sprawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi przeciw spadkobiercom Iwana Hulejczuk pto. 24 rat. po 12 zł. aw. i 11 zł. 69 ct. aw. zpn. przymusowa zostanie realność pod l. kons. 58 w Gwoździcu małym z wyk. hip. l. 91 tejże gminy w dniach 17 lutego i 20 marca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 400 zł. aw.

Zakład 10 prc.

Reszta warunków w tus. registraturze.

Gwoździec, 27 października 1889.

L. 6303 (447 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Josla Langsama w kwocie 4 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 6 lutego i 6 marca 1890 o godzinie 11 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż 1/4 części realności dłużnika Stefana Muzyczka własnej wyk. hipot. l. 87 gminy katastralnej Wolica objętej pod lk. położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 54 zł. aw. sprzedaną zostanie.
Zakład wynosi 5 zł. 40 ct. aw.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Bachman z Bukowska.
C. k. Sąd powiatowy.
Bukowsko, 18 grudnia 1889.

L. 9863 (451 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gródku zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Krzysztofa Schlossbergera, Maryannę Schreiber i Krzysztofa Prottunga, że przeciw nim wnieśli Henryk i Maryanna Kostekowie pozew o uznanie i zaintabulowanie prawa własności do parcel gruntowych nr. 1181/2 i 1181/1 do gospodarstwa pod lk. 10 w Brundorfie należących zpn. i że dla nich kurator adw. dr. Lewandowski w Gródku ustanowionym został, któremu oni winni środki obrony dostarczyć przed terminem na 5 lutego 1890 wyznaczonym.
Gródek, dnia 10 listopada 1889.

L. 10779 (381 3—3)
Wadowicki c. k. Sąd powiatowy del. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości gal. Zakładu włościańskiego w likwidacyi w kwocie 146 zł. 42 ct. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 5go marca i 11 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności l. 240 lwh. 297 w księdze gruntowej Zembrzyce na małoletnich Talagów zapisanej, kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Korn z Wadowic.
Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Wadowice, dnia 21 grudnia 1889.

L. 10750 (419 3—3)
C. k. Sąd powiatowy gliniański ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10tej rano dnia 5 marca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23go kwietnia 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności wykazu hip. l. 113 gminy kat. Peczenia objętej, nieobjętej masy spadkowej Józefa Pater własnej na rzecz Jacka Dmytryszyna pto 68 zł. z przynależytościami.
Cena wywołania 385 zł.
Wadyum 38 zł. 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego
Gliniany, dnia 11 grudnia 1889.

L. 9554 (478 2—3)
Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Łazarskiego przeciw Marcinowi i Bartłomiejowi Cwajnom o 352 zł. z pn., rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności lwh. 111 i 118 gm. kat. Jeleśnia egzekutów Bartłomieja i Marcina własnych na dzień 26 lutego i 26 marca 1890 każdym razem o godzinie 10tej z rana.
Wadyum 89 zł.
Cena szacunkowa obu realności 878 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Raschke w Żywcu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze.
Żywiec, 14 grudnia 1889.

Upadłości.

L. 2542 (457 3—3)
W sprawie konkursowej Eliasza Leisnera w Trembowli wyznaczam po myśli §. 146 ord. konk. celem uchwalenia sposobu zrealizowania wierzytelności do masy rozbiorowej należących dotąd nieściągniętych termin na dzień 19 lutego 1890 o godzinie 10 przed południem, na który wszystkich wierzycieli konkursowych, którzy dotąd zaspokojeni nie zostali, wydział wierzycieli, zarządcę masy i dłużnika zawzywam.
Trembowla, 10 stycznia 1890.
Komisarz konkursowy.

L. 142 (491)
Nachdem ein Mitglied des für die Konkursmasse des Benzion Hollenberg gewählten Gläubiger ausschusses mit Tod abgegangen ist, so wird im Zwecke der Ergänzung dieses Gläubigerausschusses zur Wahl eines neuen Mitgliedes desselben die Tagfahrt auf den 4 Februar 1890 Vormittags 10 Uhr angeordnet, wovon die Konkursgläubiger mit dem Beisatze in Kenntniss gesetzt werden, dass sie bei dieser Tagfahrt zur Vorname der Wahl zu erscheinen haben.
Tarnopol, den 13 Dezember 1889.

L. 12805 (490)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia ,iż w sprawie masy rozbiorowej Ignacego Schustera adw. dr. Maksymiliana Frachtenberg stały zawiadowcą masy, a Samson Bauer zastępcą tegoż ustanowieni zostali.
Kołomyja, 16 października 1889.

Konkursa.

L. 590 (460 3—3)
Celem obsadzenia jednej posady inżyniera w randze IX. klasy, oraz kilku posad adjunktów w randze X. klasy, w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20 lutego 1890.
Ubiegający się o jedną z tych posad winni wnieść swe podania, opatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.
Lwów, dnia 17 stycznia 1890.

L. 2549 (459 3—3)
Konkurs
na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Grabowy powiatu Kamionki strumiłowej, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł., z płacą rocznych 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrodzenia 250 zł. na pieszego posłańca do Buska i napowrót.
Podania należy wnieść najpóźniej do 10 lutego b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 20 stycznia 1890.

L. 746 (464 2—2)
Odnośnie do konkursu w n. 20 „Gazety Lwowskiej" z roku bieżącego, ogłoszonego czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady sekretarza rady przy sądzie krajowym we Lwowie opróżnionej z dniem 10 lutego 1890 upływa.
Lwów, 21 stycznia 1890.

L. 1445 (506 2—3)
Odwołanie konkursu.
Konkurs rozpisany w Nr. 12, 13 i 14 z b. r. „Gazety Lwowskiej" na posadę pocztmistrza w Gwoździcu odwołuje się niniejszem.
Lwów, dnia 23 stycznia 1890.

Kuratele.

L. 3862 (493 1—3)
Tomasz Gemza z Dębowy uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Józef Gemza z Dembowy.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzostek, dnia 15 grudnia 1889.

L. 6310 (519 1—3)
Iwan Zwarycz z Wołczy dólnej, uznany został marnotrawcą, kuratorem Stefan Chomosz z Wołczy dólnej.
C. k. Sąd powiatowy.
Starasól, 18 października 1889.

L. 20620 (471 2—3)
Iwan Charij syn Onufrego z Zazul został za marnotrawcę uznany, kuratorem ustanowiono Józefa Cdodaczkiewicza z Zazul.
C. k. Sąd powiatowy miej. del.
Złoczów, dnia 10 grudnia 1889.

L. 440 (406 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu ogłasza, że Wojciech Rogala* z Trzciany uznany manotrawcą, a kuratorem jego Józef Rogala ustanowiony.
Wiśnicz, 18 stycznia 1890.

*) Powtórzono z Gaz. Nr. 18 19 i 20 z powodu błędu w druku.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 46616 (350 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia Józefę z Kłosowskich Czołowską, Joannę Czołowską 2go ślubu Pietraszkiewicz i Jana Czołowskiego jako spadkobierców Jędrzeja Czołowskiego tabularnego właściciela majętności Wołczuchy wyk. hip. 493 z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że dozwolił uchwałą z dnia 21 grudnia 1889 l. 46616 sprostowanie mylnego wpisu dotyczącego uwiadomienia zniesienia prawa propinacyjnego w tej majętności i zarządził doręczenie uchwał dla nich przeznaczonych do rąk adwokata dr. Paździera we Lwowie.
We Lwowie, 21 grudnia 1889.

L. 6406 (455 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jakóba Rothanga że przeciw niemu wytoczył pozew Henryk Kleis o uznanie go za właściciela parc. 2585, 2586 i 2587, w skład realności lwh. 33 w Ranischau wchodzących i że dla niego kuratorem Jakób Wagner ustanowionym został.
Termin do rozprawy wyznaczony na dzień 19 lutego 1890 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie.
Poleca się mu zatem aby kuratorowi środków obrony dostarczył lub innego zastępcę Sądowi wymienił inaczej bowiem sam sobie skutki przypisze.
Sokołów, 2 grudnia 1889.

L. 6651 (331 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach wdrażając w myśl ustawy z 22 kwietnia 1889 l. 30 dz. u. k. i ces. patentu z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. postępowanie w celu przekazania wymierzonego kapitału wynagrodzenia za zniesione w majętności poniżej wyszczególnionej prawo propinacyjnego wyszynku i sprzedaży napojów spirytusowych jako to:
Nazwa majętności: Swistelniki górne.
Liczba wykazu hipot. 421:
Imię i nazwisko właściciela: Oktaw i Tadeusz Br. Harsdorf de Enderndorf:
Kapitał wymierzony 9700 zł.
Dzień oddzielenia prawa do wynagrodzenia; 5 maja 1889:
wzywa niniejszem wszystkich, którzy przed dniem uwidocznienia w księgach hipotecznych oddzielenia prawa do wynagrodzenia nabyli prawa zastawu na hipotece dóbr wymienionych, ażeby pretensye swoje do dnia 1 marca 1890 w sądzie tutejszym zgłosili, inaczej bowiem w myśl §§ 13 i 21 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i uważani będą jako zezwalający na przekazanie swych pretensyj na kapitał wynagrodzenia według porządku ksiąg hipotecznych, oraz utracą prawo do zarzutów przeciw ugodzie między interesowanymi w myśl § 5 powyższego patentu ewentualnie zawrzeć się mającej, o ile pretensye nie zgłoszone w miarę porządku tabularnego na kapitał wynagrodzenia zostały przekazane lub wedle § 27 tegoż patentu przy hipotece zostawione.
Zgłoszenia mają zawierać imię, nazwisko i mieszkanie interesowanego, lub tegoż pełnomocnika mającego się wykazać legalizowanem pełnomocnictwem, kwoty pretensyj w kapitale i procentach i pozycye, pod któremi w księgach są zapisane.
Interesowani mieszkający po za obrębem sądu tutejszego mają wskazać pełnomocników do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe wysełane będą pocztą do zgłaszającego się ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych.
Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, 14 grudnia 1889.

L. 2861 (505 1—3)
Na podstawie rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 4 bm. l. 48927 można a od 15 bm. począwszy posyłać do pewnych miescowości we Francyi jednakże tylko przez Szwajcaryę posyłki frachtowe za powziątkiem pocztowym aż do wysokości 200 zł. wa oraz frankować takowe wprost aż do miejsca przeznaczenia.
Postanowienia co do posyłek za powziątkiem są te same co i istniejące dotąd w obrocie między Austro - Węgrami a Szwajcaryą.
C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 22 styczuia 1890.

Im Grunde Erlasses des h. k. k. Handels Ministeriums vom 4 dss. Mts. Z. 48927 können vom 15 dss. Mts. ab Postfrachtstücke nach gewissen Orten Frankreichs auf dem Wege über die Schweiz bis zum Bestimmungsorte frankirt, sowie mit Nachnahme bis zum Betrage von 200 fl. belastet werden.
Die bis jetzt für den Nachnahme Verkehr zwischen Oesterreich - Ungarn und der Schweitz bestehenden Modalitäten finden Anwendung für den neuen Verkehrsweg mit Frankreich.
Lemberg, am 22 Jänner 1890.
Navratil m. p.

На пôдставѣ позпорѧдженѧ высокого ц к Министерства торговлѣ зъ днѧ 4 с. м. ч. 48927 можна ôдъ 15 с. м посылати до нѣкоторыхъ мѣсцевостей въ Франціи однакожъ лише черезъ Швайцарію посылки фрахтовû за послѣбранiемъ почтовымъ ажь до высоты 200 зл., а однакожь оплачѹвати тiнжь ажь до мѣсцѧ призначенѧ.
Постанова що до посылокъ за послѣбраньемъ сѹть такû самû, ѩки сѹществѹютъ въ оборотѣ межи Австро-Оуграми а Швайцарiею.
Ц. к. Дирекцiѧ почтъ и телеграфôвъ.
Львôвъ, днѧ 22 сѣчнѧ 1890.
Навратиль в. р.

L. 3582 (382 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie ogłasza że dnia 6 kwietnia 1888 umarł w Bebechach bezdzietnie Franciszek Wiszniowski bez zostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ prócz pozostałej wdowy Katarzyny, ustawą powołani spadkobiercy sądowi niesą znani, wzywa się tychże żeby do jednego roku w tym c. k. Sądzie się zgłosili i swoje prawa do tego spadku wykazali gdyż w przeciwnym razie ten spadek dla którego p. Maxa Reinera z Łopatyna kuratorem ustanowiono pozostałej wdowie która do przyjęcia spadku się oświadczyła, zostanie przyznany.
Łopatyn, 11 maja 1889.

L. 13047 (496 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia Franciszka Piekarskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Eisig Mechlowicz wniósł skargę na dniu 31 grudnia 1889 o zapłacenie kwoty 25 zł. 80 ct., na który termin do rozprawy drobiazgowej wyznaczono na 3 lutego 1890 godzina 8 rano.
Wzywa się Franciszka Piekarskiego, aby ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi dr. Brandtowi środków do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż złe następstwa sam sobie przypisaćby musiał.
Mielec, dnia 31 grudnia 1889.

L. 172 (414)
Dla Trybunału Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie na pierwszą zwyczajną dnia 3 marca 1890 rozpocząć się mającą kadencyę zamianowani zostali:
Prezydent sądu obwodowego Andrzej Lubaszek przewodniczącym, zaś radcy c. k. sądu krajowego Stanisław Mossór, Teofil Hanasiewicz, Adolf Rybakiewicz, Józef Cyga i Mieczysław Michniewicz zastępcami przewodniczącego.
Rzeszów, 18 stycznia 1890.

L. 10387 (303 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Jana Salkowskiego, iż przeciw nim wniosła Emilia Lizakowa pozew de praes 30 grudnia 1889 l. 10387 o wydanie z depozytu sądowego kaucyi w kwocie 100 zł. i że dla tychże ustanowiony został kuratorem ad actum adwokat dr. Koppel z substytucyą adwokata dr. Bindera w Rzeszowie i że ustanowionemu kuratorowi doręczono egzemplarz pozwu dla pozwanych przeznaczony celem wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach.
Wzywa się zatem pozwanych niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców śp. Jana Salkowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczyli środków obrony lub innego sobie ustanowili zastępcę i o tem sąd tutejszy zawiadomili, gdyż w razie przeciwnym złe skutki z zaniechania wyniknąć mogące sobie przypiszą.
Rzeszów, 31 grudnia 1889.

L. 4911 (383 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie wzywa niewiadomych z życia i z miejsca pobytu Jędrzeja i Jakóba Czarników, aby się do spadku Jana Czarnika zmarłego dnia 21 czerwca 1887 w szpitalu w Kulparkowie z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli w ciągu jednego roku w tutejszym c. k. Sądzie zgłosili i oświadczenie wnieśli gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jędrzejem Krokiem dla nich ustanowionym.
Strzyżów, dnia 30 grudnia 1889.

L. 10180 (394 1—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 2go listopada 1889 l. 8300 wpisano dnia 26 listopada 1889 w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych firmę C. Curio dla przedsiębiorstwa młyna parowego w Starych Brodach której dzierżyciel Karol Curio w Starych Brodach zamieszkały.
Złoczów, 28 grudnia 1889.

L. 198 (395)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 2go listopada 1889 l. 8331 wpisano dnia 26 listopada 1889 w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych firmę Mendel Immeles „für Handel mit Korallen und Goldgeschäfte in Brody" której dzierżyciel Mendel Immeles w Brodach zamieszkały.
Złoczów, 12 stycznia 1890.

L. 7988 (508 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach w sprawie przekazania kapitału wynagradzenia za zniesione prawa propinacyi w dobrach tabularnych Stawy w powiecie sądowym Oświęcimskim położonych lwh. 116 objętych, własność uprawnionej do poboru fundacyi Hallerowsko-Rottmanowskiej stanowiących, orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 9 sierpnia 1889 r w kwocie 2600 zł. w. a. wymierzonego wzywa wszystkich, którzy do dnia 7 lipca 1889 roku jako dnia tabularnej adnotacyi oddzielenia prawa do wynagrodzenia za zniesione w tych dobrach prawo propinacyi od tychże dóbr, prawo hipoteki na takowych nabyli, ażeby pretensye swoje najdalej do dnia 1 kwietnia 1890 r. w tutejszym Sądzie zgłosili. Nie zgłaszający się bowiem będzie na podstawie §§ 13 i 21 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. uważany za zezwalającego na przekazanie swej pretensyi na kapitał wynagrodzenia według kolei nań przypadającej porządkiem hipotecznym naznaczonej i przy przyszłej rozprawie nie będzie słuchany, a nadto utraci prawo do wnoszenia opozycyi i innych środków prawnych przeciw ugodzie, którąby interesowani przy rozprawie w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 l. 374 dz. u. p. zawarli, jednak tylko wtedy, jeżeli jego pretensya została wedle porządku hipotecznego przekazaną na kapitał wynagrodzenia, lub stosownie do § 27 nadal na ziemi zabezpieczoną.

Zgłoszenie ma zawierać dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież mieszkania (numer domu) zgłaszającego się ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć ustawowym wymogom odpowiadające, legalizowane pełnomocnictwo, dalej kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kap tale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem i oznaczenie zgłoszonej pozycyi wedle ksiąg hipotecznych.

Jeśli zgłaszający się przebywa po za okręgiem tutejszego Sądu, winien wymienić pełnomocnika w okręgu tutejszego Sądu przebywającego celem odbierania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesyłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Wadowice, dnia 21 grudnia 1889.

L. 16736 (521 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Katarzynę z Gowarzewskich Zdzieszulską i Jana Zarembę Cieleckiego że pod dniem 23 grudnia 1889 l. 16736 wnieśli Emil, Artur i Oskar Potoccy podanie o przekazanie im kapitałów wynagrodzenia za odjęte prawo propinacyi w dobrach Buczacz z przyległościami Gawroniec, Korolówka, Nagórzanka i Podzameczek, na które uchwałą z dnia dzisiejszego dotyczące kapitały wynagrodzenia proszącym do wypłaty przekazane zostały.

Gdy w stanie biernym dóbr Nagórzanka, dla których wymierzono kapitał 6756 zł. 86 ct. i dodatkowy 794 zł. 92½ ct. w. a. zaintabulowana jest w pozycyi Dom. 72 pag. 287 n. 11 i 12 on. donacya części dóbr Nagórzanka z gruntem, lasami i poddanymi, z prawem wolnego poboru drzewa na opał i mlewa na rzecz Kataryny z Gowarzewskich Zdzieszulskiej a w pozycyi Dom. 72 pag. 287 n. 13 14 i 15 on. donacya gruntów w obszarze 41 morgów w dobrach Nagórzanka na rzecz Jana Zaremby Cieleckiego które to ciężary jako gruntowe pozostawiono nadal przy hypotece przeto doręczono powyższą uchwałę dla nich równocześnie ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Kwiatkowskiemu z substytucyą adwokata Dr. Katzenellenbogena i o tem tychże niniejszym edyktem uwiadamia.

Stanisławów 31 grudnia 1888.

L. 53434 (465 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych majętności Leśniowice wykazem hipotecznym l. 268, ksiąg gruntowych dla większych posiadłości objętej Henryka Głowackiego własnej, że c. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego według odezwy z dnia 21 sierpnia 1889 l. 9676 wymierzyła kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w powyższej majętności w kwocie 11747 zł. 22½ ct. gotówką płatny.

Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tego kapitału, c. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich, których wierzytelności na tej majętności do dnia 26 października 1889 zostały zahipotekowane, aby pretensye swe do dnia 15 marca 1890 ustnie lub pisemnie w tymże c. k. Sądzie krajowym tem pewniej zgłosili, ile że niezgłaszający uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich pretensyi na kapitał wynagrodzenia za odjęte prawo propinacyi w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznem, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 Nr. 374 D. U. P. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według § 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 Nr. 237 D. U. P. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo odpowiadające wymogom prawnym i legalizowane; kwotę zgłoszonej pretensyi hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, tudzież w razie, jeśli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego c. k. Sądu krajowego, wymienić pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą pocztą do zgłaszającego z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby były doręczane do rąk własnych.

Lwów, dnia 11 stycznia 1890.

L. 19266 (362 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze ogłasza, iż po śp. Maryi z Wawrynów 1. Lisowicz 2. Tymciów w Brześcianach dnia 25 stycznia 1885 zmarłej i po córce tejże z pierwszego małżeństwa Fruśce Lisowicz tamże dnia 4 października 1888 zmarłej postępowanie spadkowe dla braku ostatniej woli rozporządzenia na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia w Sądzie tutejszym wdrożone zostało.

Gdy Sądowi tutejszemu miejsce pobytu powołanych z ustawy spadkobierców Michała Lisowicza i Anny Lisowicz nie jest znane, przeto wzywa się tychże, aby przed upływem roku od dnia niżej umieszczonego w Sądzie tutejszym się zgłosili o oświadczenie swoje do tych spadków wnieśli, gdyż inaczej spadki te tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem nieobecnych Janem Czyżowiczem, naczelnikiem gminy w Brześcianach pertraktowany zostanie.

Sambor, 21 grudnia 1889.

L. 8022 (285 1—3)

C. k, Sąd obwodowy w Rzeszowie na skutek prośby Wojciecha Niezgody de praes 19 lipca 1889 l. 5030 o uznanie Jana Tęczy za zmarłego ogłasza, iż Jan Tęcza syn Wojciecha Tęczy i Franciszki 1 Tęczowej 2 Niezgoda przed przeszło 32 lub 33 laty wówczas około 28 lat liczący stanu wolnego ze swego miejsca zamieszkania Kupno powiatu Kolbuszowskiego w Galicyi prawdopodobnie na Podole się wydalił i od tego czasu do domu nie powrócił i o sobie żadnej wiadomości nie udzielił. Wzywa się zatem Jana Tęczę, aby się w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym lub u kuratora dlań ustanowionego adwokata dra Koppla w Rzeszowie zgłosił jak również wszystkich którzyby o życiu lub miejscu zamieszkania Jana Tęczy mieli jaką wiadomość takową tutejszemu sądowi obwodowemu lub ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Ottonowi Kopplowi w Rzeszowie udzielili w przeciwnym bowiem razie po upływie jednego roku od dnia 3 ogłoszenia niniejszego edyktu, który z dniem 31 stycznia 1891 upływa c. k. Sąd obwodowy do uznania Jana Tęczy za zmarłego przystąpi.

Rzeszów, 24 października 1889.

L. 32721 (354 1 3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Alterowi Izakowi Birnbaumowi, że Markus Weiudling wniósł przeciw niemu prośbe o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 90 zł. w. a. zpn., a w załatwieniu której wydano równocześnie przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 90 zł. w. a. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. drwi Smolarskiemu z substytucyą adw. dra Staniszewskiego.

Wzywa się zatem Altera Izaka Birnbauma, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielił, lub sobie innego zastępcę ustanowił, gdyż inaczej z zaniedbania wynikłe złe skutki sam ponieść będzie musiał

Kraków, 20 grudnia 1889.

L. 33148 (351 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Franciszka Żeelńskiego tabularnego posiadacza dóbr Gruszki, tudzież Kunegundę ze Stadnickich Żeleńską i Leona i Teklę Wojnarowiczów wierzycieli hipotecznych tychże dóbr, względnie nieznanych z nazwisk, życia i miejsca pobytu prawonabywców tych osób, iż celem wykazania, komu kapitał indemizacyjny za zniesione prawo propinacyi w dobrach Gruszki do wypłaty ma być przekazany, wyznaczono w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 9 audyencyę sądową na dzień 10 lutego 1890 o godz. 10 przed południem, na którą się wymienionych niniejszem wzywa pod rygorem § 21 ces. pat. z 8 listopada 1853 Nr. 237 dz. u. p.

Kuratorem dla Franciszka Zeleńskiego ustanowiono adw dra Michała Koya, dla Kunegundy ze Stadnickich Zeleńskiej adw. dra Ludwika Szalaya, zaś dla Leona i Tekli Wojnarowiczów adw. dra Karola Pieniążka wszystkich w Krakowie zamieszkałych.

Kraków, 30 grudnia 1889.

L. 31656 (377 1—3)

C k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Fabiana Majkowicza, iż przeciw niemu na skutek pozwu wekslowego firmy Heilpern et Haas wydano nakaz zapłaty z dnia 16 sierpnia 1889 l. 20922 sumy 103 zł. 29 ct. który do rąk kuratora adw. dra Staniszewskiego z substytucyą adw. dra Hubaczka ustanowionego w Krakowie doręczonym został, o czem się Fabiana Majkowicza zawiadamia z wezwaniem aby kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawił.

Kraków, 13 grudnia 1889.

L. 9930 (333 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Aleksandra Kielczewskiego i Maryannę hr. Kuczkowską z życia i miejsca pobytu niewiadomych a względnie możliwych ich prawonabywców lub spadkobierców, iż prowadzone dotąd w tabuli krajowej we Lwowie wykazy dla stanowiących przyległości do dóbr Trzęsówki majętności tabularnych Siedlanka Dom 48 pag. 209 Lubnica czyli Lubica Dom 48 pag. 205 i Trzęśnik Dom. 48 pag. 207 jako w świecie fizycznym nieistniejących i już z majętnością tabularną Kossowa lwh. 252 złączonych zamknięto i z użytku publicznego usunięto.

Wzywa się ich zatem, zeby w sprawie tej ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Alsowi w Rzeszowie potrzebnych wyjaśnień udzielili, lub też sami do sądu się zgłosili, gdyż inaczej skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypisać by musieli.

Rzeszów, 19 grudnia 1889.

L. 52036 (503 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Józef Kanner i Leibisz Beer przeciw Henrykowi Wieliczko pod dniem 10 września 1889 l. 36345 pozew o zapłacenie kwoty 280 zł. w. a. zpn. wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego termin do wniesienia obrony i do dalszego sumaryczego postępowania na dzień 5 lutego 1890 godzinę 11 przed południem w ts. sali rozpraw wyznaczony został. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Henryka Wieliczko nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę, tutejszego adwokata dr. Sołowija z substytucyą adwokata krajowego dra Hahna kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie, 28 grudnia 1889.

L. 32805 (353 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Anielę Krzyżanowską względnie jej prawonabywców, jako wierzycieli hipotecznych dóbr Czulice, iż celem zbadania komu wymierzony w zaokrąglonej kwocie 3600 zł. w. a. kapitał wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w tych dobrach do wypłaty ma być przekazanym, wyznaczono audyencyę sądową na dzień 27 stycznia 1890 o godzinie 10 przed południem, na którą się tychże wierzycieli wzywa pod rygorem § 21 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 237 dz. u. p. Kuratorem Anieli Krzyżanowskiej względnie jej prawonabywców ustanowiono adw. dra Michała Koya w Krakowie.

Kraków, dnia 20 grudnia 1889 r.

L. 11511 (513 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej funduszu indemnizacyjnego zastępowanego przez c. k. Prokuratoryę Skarbu przeciw niewiadomym spadkobiercom Eliasza Perels i Mendla Perels i niewiadomej z życia i miesca pobytu Sosi Perels o 8 zł. 46 ct. i 8 zł. 32 ct. zpn. zawiadamia że z imienia, ze życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Eliasza Perelsa i Mendla Perelsa tudzież niewiadomą ze życia i miejsca pobytu Sosię Perels iż na prośbę c. k. Prokuratoryi Skarbu imien. funduszu indemnizacyjnego wniesionej uchwałą z 29 lipca 1889 l. 11511 dozwolony został wpis egzekucyjnego prawa zastawu na rzecz funduszu indemnizacyjnego dla należytości indemnizacyjnych 8 zł. 46 ct. i 8 zł. 32 ct. wa. zpn. w stanie dłużnym ciała hipot. wyk. hip. 981 księgi grunt. gminy kat. Brody objętego i że dla nich kurator ad actum w tej sprawie w osobie dra Grossa adw. w Brodach ustanowiony został, któremu potrzebną do obrony praw ich informacyę udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać mają inaczej następstwa zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

Brody, dnia 29 lipca 1889.

L. 53062 (293)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka krajowa dla handlu hurtownego z poręką ograniczoną“ dnia 24 grudnia 1889 uwidoczniono:

I. że na zwyczajnem ogólnem zgromadzeniu członków tejże spółki dnia 14 kwietnia 1889 odbytem uchwalono zmianę pierwotnego statutu w §§ 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 14, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 30, 35, 39, 41, 43, 44, 45, 46, 47, 51, 52, 53, 56, 57, 60, 64, 65, 67, 71, 72, 74, 76, 79, 80. 81, 82, 85, 89 w szczególności zaś:

a) zmianę firmy towarzystwa która opiewać będzie „Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu z ograniczoną poręką w Sądzie zapisane“;

b) zmianę wstępu pierwotnego statutu, określającego cel spółki w ten sposób iż odtąd celem towarzystwa będzie:

1) Popieranie praktyczne przedsiębiorstw dążących do rozwoju rzetelnego handlu i przemysłu krajowego a w razie uznanej potrzeby i możności brania w nich udziału, lub tworzenia dla przedsiębiorstw takich osobnych działów;

2) Utrzymywanie we Lwowie a w miarę odpowiednich potemu warunków i w innych miastach składów krajowych towarów, jako też zajmowanie się produkcyą tychże;

3) Wciąganie tak większych jak również i drobnych kapitałów do korzystnego obrotu w handlu i przemyśle, posługując się przy swem działaniu wszelkiemi w ogóle prawem dozwolonymi środkami uznanymi przez towarzystwo za prowadzące do osiągnięcia celu;

II. że pp. Leonard Jan Malewski i Wacław Władysław dw. im. Lech przestali być derektorami towarzystwa, a pp. Józef Czernicki, Józef Müller i Piotr Tokarski zastępcami dyrektorów, i że na ogólnem zgromadzeniu członków tejże spółki dnia 14 kwietnia 1889 odbytem, zatwierdzono wybór przedstawionego przez Radę zawiadowczą p. Edmunda Kopaczyńskiego na zastępcę dyrektora.

We Lwowie, dnia 4 stycznia 1889.

L. 113 (332 1—3)

Jego Ekscellencya Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na pierwszą zwyczajną z dniem 3 marca 1890 roku rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Jaśle Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych Prezydenta Sądu obwodowego Adolfa Podwina zaś zastępcami Przewodniczącego Radców Sądu krajowego: Maurycego Gilewskiego Edmunda Pareńskiego i Jana Łozińskiego,

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 15 stycznia 1890.

L. 31181 (352)

C. k. Sąd krajowy jako bandlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla spółek handlowych firmy Frey et Grossbard " w Krakowie z powodu rozwiązania spółki.

Kraków, 6 grudnia 1889.

L. 29781 (356)

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy „W. Goldwasser" handel korzenny w Krakowie z powodu zwinięcia interesu przez właścicielkę Amelię Goldwasser.

Kraków, dnia 22 listopada 1889.

L. 7515 (360 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza na podstawie porozumienia się z Prezydyum ck. Namiestnictwa, że wszelkie wpisy w rejestra handlowe tutejszego Sądu w r. 1890 zarządzone, będzie ogłaszać w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i w „Gazecie Wiedeńskiej“.

Sanok, dnia 31 grudnia 1889.

L. 808 (444 3—3)

Gustaw Hizinger ma jako c. k. notaryusz w Slemieniu urzędowanie z dniem 20 stycznia 1890 zaprzestać i dnia 25 stycznia 1890 urząd notaryalny w Tarnobrzegu objąć.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 17 stycznia 1890.

L 10256 (336 1 3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w w Złoczowie ogłaszać będzie w roku 1890 wpisy do rejestrów handlowych w czasopismach „Gazeta Lwowska“ Gazeta Wiedeńska“ i „Prawnik“ zaś wpisy do rejestru spółek gospodarczych i zarobkowych w czasopiśmie „Gazeta Lwowska“.

Złoczów, dnia 28 grudnia 1889.

L. 36 (301 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jossla Falika, celem doręczenia mu tus. uchwały z 7 grudnia 1889 l. 14033 w sprawie egzekucyjnej Jossla Pimslera przeciw temuż Josslowi Falikowi pto 600 zł. tudzież dalszych w tej sprawie zapaść mających uchwał, kuratora w osobie adw. dr. Staubera i wzywa tegoż Josla Fallika, by ustanowionemu kuratorowi podał informacyę tudzież szczegóły sprawy tej dotyczące lub innego pełnomocnika Sądowi oznajmił gdyż inaczej wyniknąć mogące stąd złe skutki sam sobie przypisze.

Kołomyja, dnia 4 stycznia 1890.

L. 7367 (340 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kętach wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Franciszka Wielogłowskiego i Michała Czernego względnie ich niewiadomych z życia, nazwiska i miejsca pobytu spadkobierców lub prawonabywców ażeby się z pretensyami swemi do praw wypływających z powyż wzmiankowanych wpisów dawniej w stanie biernym dóbr Willamowice obecnie zaś w stanie biernym realności w Willamowicach pod Nr. k. 227 i 76 położonej wyk. hip. Nr. 227 objętej uskutecznionych a w szczególności:

a) do praw wypływających z aktu tradycyi dóbr Willamowice dla umorzenia sum a mianowicie kapitału w ilości 17000 złot. pol. prowizyi w sumie 5942 złot. pol taksy za dekret w sumie 103 zł. pol i kosztów w sumach 1000 zł. pol. i 952 złot. pol. 26 gr. dekretami W. Trybunału z 20 kwietnia 1779 i Urzędu grodzkiego Sandeckiego z 21 sierpnia 1779 przysądzonych pierwotnie, wedle Dom. 28 pag. 333 n. 8 on. obecnie zaś wedle wyk. hip. gminy Willamowice Nr. 227 poz. 8 cięż. na rzecz Franciszka Wielogłowskiego wpisanego;

b) do praw wypływających z wpisu dawniej wedle Dom. 28 pag. 334 n. 9 on. obecnie zaś wedle wyk. hip. gminy Willamowice Nr. 227 poz. 9 cięż uskutecznionego tej treści:

„Sąd szlachecki prowincyonalny poleca komornikowi obwodu Myślenickiego zarządzenie potrzebnych kroków, ażeby po uprzedniem zbadaniu tej okoliczności, w którym czasie suma 5793 zł. pol. przez Szembeka właściciela dóbr Willamowice z tychże dóbr tradycyi Franciszka Wielogłowskiego podległych powziętą została, też sumę temuż Wielogłowskiemu oddał nakoniec:

c) do praw wypływających z wpisu dawniej wedle Dom. 28 pag. 335 n. 12 on. obecnie zaś wedle wyk. hip. gminy Willamowice Nr. 227 poz. 12 cięż. uskutecznionego tej treści:

„C. k. Sąd szlachecki wydaje pod dniem 26 lipca 1787 zarządzenie, ażeby ze względu na niemożność wprowadzenia Franciszka Wielogłowskiego w posiadanie dóbr Willamowice z tego powodu, ponieważ intromisya Czernego do tychże dóbr już nastąpiła, z poprzednich zaś aktów widoczna, że tenże Wielogłowski w skutek dekretu Trybunalskiego z roku 1779 i aktu tradycyi z roku 1785 pierwszeństwo ma, nadto tenże Wielogłowski nie do wszystkich części traktu wprowadzonym został, przeto poleca Sąd powyższy komornikowi, ażeby powyższego Franciszka Wielogłowskiego do tych części nadmienionych dóbr Willamowice, do kórych wedle urzędowej tradycyi z roku 1779 wprowadzony został, napowrót wprowadził i rachunek powziętych dochodów zrobił, Michała Czerny w spokojnem posiadaniu oddanych mu części pozostawił, obydwóch tych posesorów co do ich pretensyi pogodzić usiłował i tychże w razie udaremnionej ugody na zwykłą drogę prawa odesłał w terminie jednego roku tj. do dnia 1 lutego 1891 najdalej i tem pewniej zgłosili lub potrzebnej do wywodu pretensyj swych informacyj ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Janowi Malcowi z Andrychowa udzielili, ile że inaczej wpis rzeczonych praw względnie summ zpn. jako w skutek najdłuższego przedawnienia umorzony na żadanie gminy Willamowice wykreślonym zostanie.

Kęty, dnia 16 grudnia 1889.

L. 9689 (334 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mechla Nechemyasa, iż przeciw niemu Meilech Reich wniósł pozew wekslowy o nakaz zapłaty dla sumy 50 zł. z pn., z większej 53 zł. i że dla niego kurator w osobie adw. dr. Leckera z substytucyą adw. dr. Bindera w Rzeszowie ustanowiony został i zarazem wzywa się go, aby ustanowionemu kuratorowi podał środki obrony, lub innego sobie zastępcę ustanowił i o tem Sąd tutejszy zawiadomił, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniechania sam sobie przypisze.

Rzeszów, 12 grudnia 1889.

L. 17065 (308 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Ehrenbroda, że na prośbę Zakładu kredytowego w Husiatynie przeciw niemu i innym nakaz zapłaty sumy wekslowej 110 zł. z pn., pod dniem 21 grudnia 1889 l. 17065 wydano, i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Binderowi doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Ehrenbroda ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 21 grudnia 1889.

L. 7116 (440 3 3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niniejszem niewiadomą z życia i miejsca pobytu Modestę Zagórską, iż w celu doręczenia jej pozwu de praes. 21 grudnia 1889 l. 7116 do postępowania pisemnego wniesionego przeciw niej przez Lejzora Mandelbauma, Izraela Mojżesza dw. im i Fradli małżonków Mandelbaumów o uznanie za zgasłą i ekstabulacyę 1/6 części ewikcyi w stanie biernym dóbr Czerniów vel Czerniejów wyk. hip. l. 280 karta C. poz. 5 dóbr Wandolina wykazu hip. l. 281 karta C. poz. 6 cięż na rzecz Teodora Christiani Kronwald i Michała Zagórskiego zapisanej z pn., ustanowił dla niej równocześnie kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Madeyskiego ze substytucyą adwokata dr. Sch[illegible], że przeto jej rzeczą będzie bądź osobiście w tutejszym Sądzie się zgłosić, bądź też ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, ile że ze zaniedbania tego wynikłe złe skutki samej sobie przypisać będzie musiała.

Brzeżany, dnia 31 grudnia 1889.

L. 4206 (305 3—3)

Cesarsko króleski Sąd obwodowy w Samborze w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Sambora przeciw Henrykowi Ruckiemu o zapłacenie 5 zapadłych rat amortyzacyjnych i pożyczki w kwocie 1500 zł. wa. niemogąc swą uchwałę z dnia 30 września 1889 l 4206 dłużnikowi Henrykowi Ruckiemu z powodu jego niewiadomego miejsca pobytu doręczyć, ustanawia temuż dłużnikowi kuratora w osobie adwokata dr. Stuermana ze substytucyą adwokata dr. Brylińskiego a doręczając temuż kuratorowi powyższą uchwałę i wyznaczając równocześnie do uzupełnienia rozprawy ekstrykacyjnej względem ceny kupna, ze sprzedaży części dóbr Bereźnica Ruczczyzna uzyskanej termin na dzień 7go lutego 1890 o 9 godzinie przed południem, wzywa Henryka Ruckiego, aby temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i tutejszemu sądowi go wskazał, inaczej bowiem złe skutki z tąd wyniknąć mogące będzie musiał sam sobie przypisać.

Sambor, dnia 31 grudnia 1889.

Doniesienia prywatne.

L. 2638 (467 2—3)

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że budżet reprezentacyi powiatowej na rok 1890 tudzież rachunki powiatowe za rok 1889 wyłożone zostały w kancelaryi Wydziału powiatowego do wolnego przeglądu przez opodatkowanych.

W Kałuszu, dnia 14 stycznia 1890.

L. 156 (483 1—3)

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały Wydziału powiatowego z dnia 9 stycznia b. r. ogłasza się konkurs na posadę kasyera Wydziału powiatowego, który równocześnie obowiązanym jest pełnić obowiązek kasyera powiatowej kasy oszczędności i kasowości związanej ze sprawami konwersyi długów włościańskich w powiecie dolińskim.

Roczne wynagrodzenie złączone z tą posadą wynosi 720 zł. a. w.

W pierwszym roku nadaną zostaje posada prowizorycznie, zaś po roku w razie okazanego uzdolnienia i odpowiedniego pełnienia obowiązków nastąpi ustalenie takowej.

Termin konkursu wyznacza się na 6 tygodni od dnia trzeciego ogłoszenia.

Tylko podania udokumentowane fachowemi świadectwami z rachunkowości kasowej i buchalteryi, jakoteż zawierające dowody, że petent nie przekroczył 30 roku życia i że jest w możności złożyć kaucyę w wysokości jednorocznej pensyi.

Wydział powiatowy

Dolina, dnia 24 stycznia 1890.

Kundmachung. 485

Mit Bescheid der löbl. k. k Bezirkshauptmannschaft in Wiznitz vom 18 Jänner 1890 Zl. 250 ist die durch mich Gefertigten über die Gebahrung der für die in Palästina ansässigen dem österreichisch-ungarischen Staate angehörigen hilfsbedürftigen Israeliten seit 1 Jänner 1889 bis Ende Dezember 1889 gesammelten und abgeführten milden Gaben zur obigen Zahl vorgelegtes nachstehendes Rechnungsergebniss geprüft, als richtig befunden worden. Was ich hiemit zur allgemeinen Kenntniss veröffentliche

Rechnung.

Eingang.

Cassastand vom 31 Dezember 1888	109 fl.	83	Kr.
Gesammteinnahme in der Bukowina und einzelne Spenden von verschiedenen Personen pr. 1889	17,234 „	28	„
Zusammeneinnahme in die vormalige drei Kreisen, namentlich Zaleszczyki Kolomea und Stanislau von 15 Mai bis Ende Dezember 1889.	8,404 „	45	„
Zusammen .	25,748 „	56	„

Ausgang

Gesammtausgaben nach Palästina und incl. Spesen seit 1 Jänner 1889 bis Ende Dezember 1889	25,724 „	15	„
Cassastand am 31 Dezember 1889	24 „	41	„
Zusammen .	25,748 „	56	„

Wiznitz, den 24 Jänner 1890.

Baruch Hager, Rabbiner.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.